

Zespół Teatralny
Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury

Jerzy Szaniawski
„Kowal, pieniądze
i gwiazdy”
Premiera 2009



KWARTALNIK TARNOGRODZKI

ISSN 1509-3735



NUMER 39

ROK XI

2009



„MOJE BOJSKO
ORLIK 2012”



CYKL IMPREZ EKOLOGICZNYCH „PRZYJAŹNI ŚRODOWISKU 2009”



Ekologiczny Konkurs Plastyczny



Pokaz mody ekologicznej



VII Olimpiada Wiedzy Ekologicznej



XV PREZENTACJE PIOSENKI RELIGIJNEJ TARNOGRÓD 24 MAJA 2009 r.



Co cechuje lekarzy typu ludowego?

U początków swego istnienia medycyna ludowa rozwijała się wspólnie z czarami i religią, stanowiła korelat funkcji społecznych takich jak: czarownik, przywódca plemienny, kapłan. Wśród przedstawicieli społeczności plemiennych osobą uprawnioną do korzystania z magii był władca (król) plemienny, pełnił on również funkcję kapłana i lekarza.

W późniejszych społecznościach zaobserwowano przekonanie o umiejętności posługiwania się magią przez pewne osoby, grupy zawodowe czy klasy społeczne. Jednym z kryteriów lokalnej mentalności i opinii mówiącej o posiadaniu umiejętności leczenia było wykonywanie nierolniczych zawodów, co cechowało tak zwanych *obcych*. „Z racji wykonywanej profesji czarownikiem czy znachorem, wróżem bywał: młynarz, pastuch, leśnik, pasiecznik, piwowar, kowal, rybak, myśliwy, ksiądz, pop, grabarz, cieśla, garncarz, muzykant, krawiec, mieszczanin lub przedstawiciel biedoty miejskiej”¹ Tworzyli oni rzeczy dzięki „tajnym umiejętnościom”, powtarzając jakby te „mistyczne operacje”, dzięki którym na samym początku został stworzony świat. Innym z kryteriów *obcości* ustanowionym za pomocą zbiorowego sposobu postrzegania i waloryzowania jawiącej się rzeczywistości przez różne grupy społeczne było użycie tabu językowego pierwotnego, tematycznego i wyrazowego. Innymi słowy obowiązywał zakaz wymawiania pewnych słów oraz nazw w celu uniknięcia ściągnięcia na siebie lub co gorsza na całą społeczność różnych nieszczęść wyrządzonych na zdrowiu, inwentarzu żywym, płodach rolnych czy majątku. „Najczęściej psychiczną przyczynę unikania nazw niebezpiecznych desygnatów widzi się w fakcie podświadomego identyfikowania wyrazu z nazywaną rzeczą”² Wynikało ono z przekonania o konsumpcyjności słów, dlatego kiedy nie można było mówić o czymś wprost, używano synonimów, których wykorzystanie w mowie potocznej jest dowodem na działanie tabu. Tajemnicą osłonięta jest również wiedza czarownika i lekarza typu ludowego. „Znachor komunikuje pacjentowi że i on sam musi milczeć – pod groźbą pozbawienia mocy leczniczej swych praktyk. Milczenie obowiązuje znachora również w odniesieniu do jego metod (ezoteryzmu). Nie wolno ich ujawniać, bo tracą swą moc magiczną. Znachor przekazuje swą sztukę tylko jednej osobie (swemu następcy) na krótko przed swoim zgonem.”⁴ Dlatego nie każdy mógł stać się powiernikiem

tej wiedzy, którą z reguły najczęściej przekazywano w kręgach rodzinnych. Głównie nominowanymi do kontynuowania rodzinnej znachorskiej tradycji byli pierworodni, ale zdarzały się też odstępstwa od reguły. Przekazanie informacji na temat fachu niekonwencjonalnego leczenia w kręgu rodzinnym gwarantowało utrzymanie tajemnicy na jego temat, tym samym zapewniało społeczne przekonanie o wyjątkowości i odpowiedniości pewnych rodów do zajmowania się tego typu działalnością. Ponadto scheda po ojcu, matce, czy kuzynce/kuzynie itd. - zapewniała bardzo często korzyści materialne.

Każdorazowy zabieg leczniczy dokonywany przez: *znachora, szamana, babkę* itp. nosi w sobie cechy rytuału, czym różni się od współczesnego podejścia lekarza do pacjenta. Odgrywanie przed chorym roli wyjątkowego wybrańca, mogącego mu pomóc, nosi w sobie cechy rytuału. Sam proces kuracji za pomocą: dźwięków, słów, gestów, znaków, rekwizytów ma za zadanie wywołać w pacjencie przekonanie, że między chorym i jego lekarzem dzieje się coś mistycznego, magicznego, co doprowadza do uleczenia! We współczesnym świecie medycyny osiągnięcie zamierzonego skutku terapeutycznego bez podania pacjentowi „prawdziwych leków” nosi nazwę efektu *placebo* (z łac. *będę się podobał*) i działa na około 30% ludzi. Okazuje się, że przekonanie pacjenta o faktycznym udzieleniu mu właściwej pomocy medycznej zmierzającej do poprawy jego stanu zdrowia działa w ten sposób, że dochodzi do samouleczenia. Innymi słowy *placebo* działa wtedy, gdy nie wiemy, że je stosujemy i głęboko wierzymy w wyzdrowienie. Jeden z pierwszych udokumentowanych przykładów efektu *placebo* pochodzi sprzed 350 lat. Podobno Karol II podczas swojego panowania uzdrowił 100 000 ludzi za pomocą dotknięcia swoich rąk. Natomiast przeciwne działanie do *placebo* odnosi efekt *nocebo*. Przekonanie lekarza o nieuchronności śmierci pacjenta z powodu nieuleczalnej choroby rzutuje na jego stan zdrowia i może prowadzić nawet do zgonu, ponieważ choremu została odebrana nadzieja na polepszenie. Dlatego aktualnie dyskutuje się nad tym, czy należy informować umierających pacjentów o ich stanie i czy należy informować chorego o przypuszczalnym rozpoznaniu bez jego potwierdzenia?

Lekarze typu ludowego są postrzegani przez swych pacjentów oraz społeczność wiejską jako „inni ludzie” niż zwykli, parający się wiedzą tajemną, magią, paktujący z siłami nieczystymi. Starając się nakreślić typowy obraz *znachora* czy *babki*, można dojść do konkluzji, że owa postać zawsze będzie postrzegana poprzez cechy plusu-

no – sądowym prawnym i społecznym, Warszawa 1960, s. 133.

1 Zbigniew Libera, *Znachor w tradycjach ludowych i popularnych XIX – XX w.*, Wrocław 2003, s. 129.

2 Anna Krawczyk – Tyrpa, *Tabu w dialektach polskich*, Bydgoszcz 2001, s. 16.

3 Konsumpcyjność – wiara, że słowa materializują się.

4 Józef Radzicki, *Znachorstwo w aspekcie medycz-*

jące się w opozycji do większości „normalnego”, zwykłego społeczeństwa, prowadzącego odmienny tryb życia - rolniczy i - co za tym idzie - posiadającego inną wiedzę, zdolności, umiejętności. Wśród osób zajmujących się lecznictwem można wyróżnić pięć kryteriów obcości: 1) Obcość w sensie rzadkości kontaktów ze społecznością z tej samej miejscowości, wynikająca z zamieszkiwania na obszarach granicznych lub oddalonych od tej wioski, takich jak najbliższy las lub jego granica. Często dom *znachora* jest jednym z końcowych lub początkowych domów danej miejscowości, zamieszkuje on obszar peryferyjny. 2) Obcość ze względu na charakter wykonywanych zajęć - nierolniczych. 3) Obcość ze względu na styczność z żywiołami innymi niż ziemia, w ramach wykonywania zajęć nierolniczych, na przykład: kowal - ogień, młynarz - woda lub powietrze, czy wykonywanie zawodów łączących się symbolicznie i podświadomie z lękotwórczym żywiołem, np. pszczelarz. Jad pszczół mający właściwości palące i piekące jest podobny do ognia. 4) Obcość w sensie inności zewnętrznej przejawiającej się przez: ubiór, anatomię, ułomności. 5) Obcość w sensie podobieństw z istotami z innego świata lub wykorzystywania ich nadnaturalnych zdolności do osiągania swych celów. *Mądra* leczy, wykorzystując wiedzę diabłów (demonów). Posiada możliwość lustrowania wszechwiedzącym wzrokiem - co umożliwia jej diagnozowanie choroby na terenie jej chaty, gdy chory przestąpi zaledwie próg. Wie bez oglądania pacjenta, na jaką przypadłość cierpi. Wykorzystywane są tu zdolności jasnowidzenia. „Mądre, zagoszczone w Poznaniu, pełniły te same funkcje co starorzyskie *Sciae*. [...] Wyobrażano sobie, iż taką osobę z dopustu bożego nawiedza (czyli, że w jej wnętrzu przemieszkuje) jeden albo kilku (3,7,9) demonów.”⁵ Analizując ten punkt, należy skonfrontować poszczególne cechy konkretnego lekarza typu ludowego z kanonem cech koncepcji ustalonej przez Ludmiłę N. Winogradową, ponieważ zbieżność pewnych umiejętności, właściwości czy zachowań z postaciami demonicznymi jest podstawą konstytutywną do uznania za *obcego*.

Na podstawie pewnych podobieństw stylu życia, wyglądu i zachowywania się, można przypuszczać, że działalność lecznicza prowadzona przez kobiety w podszłym wieku zwane *babkami*, *znachorkami*, *zielarkami* itp. jest jedną z tych, jakie wykonuje kobieta uważana za *wiedźmę* czy *czarownicę* itp. Niekiedy zielarka jawi się jako *czarownica*, ponieważ podobnie jak ona zbiera i używa ziół, sporządzając z nich mikstury. Czarownice i zielarki najczęściej zamieszkują obszary graniczne wsi z polami, pól z lasem itd. Kolejną wspólną cechą jest starość. Tych zbieżności można znaleźć o wiele więcej. Ponadto *znachorka* w celu usunięcia choroby posługuje się czarami: zaklina, zażegnuje, przenosi np. kurzajki na drzewo, zmywa chorobę itd. Do celów uzdrawiania wykorzystuje się magię sympatyczną, której zasada głosi, że podobne należy leczyć przez podobne oraz korzysta z doświadczeń magii kontaktowej, np. wylewanie wosku od przestrachu nad koszulką dziecka itp. Skoro ktoś włada tego typu zdol-

nościami, wiedzą, to dlaczego by nie miał jej wykorzystać w niecnym zamiarach? Tak właśnie najprawdopodobniej narodził się obraz *czarownicy*, kłótlivej, zazdrosnej kobiety paktującej z diabłem.

Jednym ze sposobów uzyskania informacji o osobie i działalności lekarza typu ludowego jest formułowanie nazwy adresatywnej. Otóż sposób, w jaki informator buduje nazwę, pozwala na zawarcie w niej informacji charakteryzujących bliżej postać, o której mowa. Nazwa adresatywna informuje nas o:

- czynnościach jakimi ta osoba się zajmuje, np. wylewa jajko, leczy przy pomocy przekazania energii, używa ziół, zaklina, zażegnuje, itp.
- cechach takich jak wygląd, wiek, np. stara, czarna, kulawa itp.
- powiązaniach rodzinnych danej osoby lub pochodzeniu narodowościowym: np. matka Zielińskiej, jeden z synów Zielińskiej, chiński lekarz itp.
- kulturowym wyobrażeniu, obrazie stojącym za nazwą. Nazwanie osoby przy pomocy jednego słowa przywołuje na myśl ową archetypową postać: *czarownicę*, *znachorkę*, *babkę*, *uzdrowiciela* itp.
- działaniu tabu. Używa się takich konstrukcji zdaniowych, dla których podmiot, będący jednocześnie tematem wypowiedzi informatora, jest podmiotem domyślnym. Charakterystyczne jest tu mówienie o temacie bez wypowiedzenia słów, które go nazywają, np. „jest taka” (kobieta); (ona) „to robiła”. Tabu miało za zadanie otaczać tajemnicą i służyło jej utrzymywaniu.

Ludzie korzystający z usług lekarzy typu ludowego przychodzą do ich własnych domów, które zarazem są miejscem przyjmowania chorych, swoistym gabinetem, gdzie dokonuje się diagnozy oraz leczenia uciążliwych przypadłości. Miejsce to, jak również osoba z nim związana oddziałuje na wyobraźnię pacjentów, dostarczając sensualistycznych wrażeń. Wnętrze pomieszczenia przeznaczonego do przyjmowania ludzi jest najczęściej drewnianą chatką, niekiedy zamiast podłogi z desek posiada klepisko. Znajdując się tam, można zauważyć jego skromność i surowość, sprawia wrażenie ubożego, unosi się w nim zapach wosku, ziół i dymu. Na piecu lub nad otwartym paleniskiem w kotłach i naczyniach podobnych do tych, jakie można spotkać w skansenie, topi się wosk lub bulgoce wywar z ziół. Przestrzeń ta ma na celu nastawić psychicznie osobę do odpowiedniego przyjęcia „spektaklu”, który za chwilę się przed nią rozegra. Sam wygląd „sceny” charakterystycznej dla aktu uzdrawiania tradycyjnego nawiązuje do przeszłości. Oznajmia, że czary i cuda zdają się działać w tej magicznej przestrzeni i sytuacji! Podobnie silnie oddziałuje na wyobraźnię sama postać czyniąca te praktyki. Respondenci najczęściej zwracają uwagę na takie cechy wyglądu jak: różne defekty (bielmo na oku, kulawość, nadmierne przygarbienie itp.), brud lub czystość (czy osoba jest zadbana?), wiek (najczęściej sędziwy), kolor cery i włosów - tym silniej oddziałujący na wyobraźnię, jeśli można go określić za pomocą przymiotnika utworzonego od koloru „czarnego”. Interakcja z taką osobą powoduje

5 Henryk Biegeleisen, *Lecznictwo ludu polskiego*, Kraków 1929, s. 363.

w ludziach ciekawość, dlatego pacjenci często podejmują rozmowę pozwalającą im na bliższe poznanie. Najczęściej zauważanymi przez informatorów cechami charakteru są otwartość lub skrytość przejawiająca się w chęci lub jej braku na dzieleniu się informacjami dotyczącymi metod i środków leczniczych. Kolejnym celem jest dowiedzenie się o sytuacji rodzinnej, materialnej, źródłach wiedzy znachorskiej. Sam sposób diagnozowania lub leczenia choroby przypomina pradawny rytuał, sprawia wrażenie, że używane są przy nim czary, magiczne rekwizyty, tajemne zioła i szeptane zaklęcia, niekiedy w obcym języku. Skoro ta osoba używa magii do celów pomagania ludziom, to dlaczego by nie miała używać jej w celu szkodenia im? Wzbudzona podejrzliwość u pacjenta zaczyna szukać dowodów na

to, że ma on faktycznie kontakt z *czarownicą, wiedźmą* czy inną *guślarką*, analiza przestrzeni i sytuacji rozgrywającej się dookoła znajduje dowody. Są nimi wszystkie wcześniej wymienione rekwizyty, elementy wystroju wnętrza, jak i wygląd samej postaci zdaje się przypominać prawdziwą Babę-Jagę z bajek! Jeśli zobaczymy czarnego kota lub psa albo hasającego po podwórzu kozła, jesteśmy święcie przekonani o słuszności swej wcześniej postawionej tezy. Tak najprawdopodobniej powstał pierwszy obraz *czarownicy*, zbudowany na lęku przed nieznanym, odmiennym zachowaniem i wyglądem.

Anita Kucharska

KASZTAN cz. 2

Podwórko było nieduże, więc nawet nie minęła minuta, gdy Kasztan „spuścił” ojca do beczki. Beczka była stosunkowo wąska u góry i ojciec znalazł się w pozycji, gdy nogi i ręce zwisały na zewnątrz, a cała reszta pławała się w wodzie. Kasztan, uwolniwszy się od jeźdźcy, zarżał radośnie i pocwałował za stodołę, a ojciec w żaden sposób nie mógł o własnych siłach wydostać się z beczki. Wołał mamę na pomoc. Ta nie była w stanie nic zrobić. Pobiegła więc do sąsiadów, którzy przybyli natychmiast i delikatnie przechylili beczkę, aby wraz z wodą „wylać” naszego ojca. Z uznaniem wyrażali się o Kasztanie, który tak sprytnie pozbył się jeźdźcy, nie dając mu żadnych szans. Mama robiła wymówki ojcu, nie szczędząc określeń w rodzaju „stary i głupi”. No cóż, Kasztan uniknął kary, bo poszedł do stajni i tam pożywiał się sianem i owsem, zadowolony, że skończyła się nauka jazdy.

Ojciec po zdjęciu mokrego ubrania dał spokój nam i Kasztanowi, uznając ten incydent za „naukę Pana Boga”, za zlekceważenie świętej niedzieli.

Do nauki jazdy jednak powrócił, ale wyprowadził nas na pastwisko w polu, gdzie ja ćwiczyłam jazdę na Kasztanie, a mój brat ujeżdżał młodą klacz Kasztankę. Tak długo jak ojciec stał obok, Kasztan zachowywał się poprawnie, lecz gdy zobaczył, że ojciec zajął się inną pracą, natychmiast kierował się ku zbożu i tam zrzucał mnie łatwo przez głowę w pszenicę lub w owies. Oszczędzał jednak jęczmień, który był własnością sąsiada. Mimo to nauczyłam się jeździć konno „na oklep” i czasem, gdy Kasztan był w pogodnym nastroju, dojeżdżałam do granic naszych pól. Kasztanka, na której ćwiczył jazdę konną mój brat, była mniej „narowista”, nigdy Karola nie spuszczała przez głowę, co najwyżej przez ogon, a i to rzadko.

Nauka jazdy konnej przydała się nam tylko raz we wrześniu 1939 r., gdy Niemcy podpalili nasze miasto i ojciec kazał nam uciekać na koniach do Bukowiny do znajomych rolników. Po trzech dniach przyjechał po nas na rowerze. My wróciliśmy na koniach.

Zaczęła się okupacja. Zima 1939/1940 była mroźna i śnieżna. Niemcy żądali oczyszczenia dróg ze śniegu, ale łopatami niewiele można zrobić. Codziennie sołtys

wyznaczał ludzi do oczyszczania szosy, ale gdy śnieżyce trwały po kilka dni w tygodniu, odśnieżona droga stawała się coraz węższa, a pobocze okalały zasy ponad trzymetrowej wysokości. Ruch na szosie nie był duży, więc na razie wystarczała ta szerokość odśnieżonej drogi. Aż któregoś dnia zdarzyło się, iż dwa samochody nie mogły się wyminąć i jeden z nich utknął w przydrożnej zaspie. Oba samochody należały do Niemców i były to pojazdy dość ciężkie o szeroko rozstawionych kołach. Próby samodzielnego wydobycia jednego z nich nie powiodły się. Niemcy zażądali od sołtysa dostarczenia koni i ludzi do wyciągnięcia samochodu boksującego w przydrożnej zaspie. Dostarczono parę koni, przyszło kilku chłopów. Doczepili samochód do orczyków i zaprzężonych koni, ale wóz ledwie drgnął, za to popękały postronki i konie uwolniły się od ciężaru. Ponowiono próbę z nowymi, ale i one się zerwały. Niemcy zaczęli się niecierpliwić i grozić chłopom, że rozprawią się z nimi, jeśli nie wyciągną samochodu z zasy. I wtedy ktoś wpadł na pomysł, że może to zrobić tylko Kasztan Wicka Dołomisiewicza. Sołtys z Przedmieścia Płuskiego przybiegł do nas z prośbą o pomoc. Ojciec, wysłuchawszy go, bez słowa wyszedł na podwórze, wybrał najmocniejsze postronki, dwa nowe orczyki, przewiesił je przez ramię i wypuścił Kasztana ze stajni. Włożył mu uzdę na głowę i pysk i obaj poszli na drogę, gdzie utknął uwięziony samochód wojskowy. Ojciec obejrzał miejsce i położenie pojazdu, a potem spokojnie zamocował orczyki, włożył szle na Kasztana, końce postronków zamocował na orczykach i stanąwszy obok konia, powiedział do niego: „No, Kasztan, musimy to wyciągnąć. Postaraj się, a ja ci pomogę”. Obaj – koń i człowiek – zaparli się nogami o śnieg, ojciec zawołał: „Wioooo, Kasztan!...”. Jedno drgnięcie, potem drugie, trzecie, aż wreszcie samochód wytoczył się na odśnieżoną jezdnię. Niemcy zaczęli klaskać, a chłopaki z podziwem kręcili głowami. Ojciec spokojnie odwiązał orczyki i postronki, zarzucił je sobie na plecy i razem z Kasztanem wrócili do domu. A w miasteczku rozniosła się wiadomość, jak to Kasztan ze swoim właścicielem ciężki wóz niemiecki ze śniegu wyciągnęli. Kasztan zyskał sławę, a ojciec szacunek, że ma takiego konia.

Tej samej zimy Niemcy rozpoczęli wysiedlać ludność polską z Wielkopolski, Śląska i Beskidu Żywieckiego. Wysiedleńców przywozili również do Tarnobrodu, przydzielając ich do różnych gospodarzy. Do nas trafił Aleksander Krawczyk z Zimnej Wody pod Kaliszem. Rodzice przyjęli go jak swojaka i został u nas na zimę. Aleksander był młodym człowiekiem w wieku około 24 lat może niezupełnie sprawnym umysłowo, ale raczej naiwnym niż pomylnym. Aleksander nade wszystko kochał konie. Kochał je tak namiętnie, że wykorzystując nieuwagę ojca, donosił im do stajni owies i inne smakołyki, które wynosił ze spichlerza, gdy ojca nie było w domu.

Pewnego dnia, a było to w niedzielę, wrócił wcześniej z kościoła i pobiegł do stodoły, gdzie na klepisku leżała świeżo omlócona pszenica, jeszcze nieoczyszczona z plew. Nabral pełną „czwierć” tego ziarna z plewami i zaniósł koniom do stajni. Ojciec tego nie tolerował, bowiem w zimie konie nie pracowały, więc siano było wystarczającą karmą dla nich. Aleksander dostał burę, ale się nie zmienił, tylko jeszcze pilniej wykorzystywał nieobecność ojca w domu.

Któregoś dnia ojciec chciał gdzieś pojechać i kazał Aleksandrowi zaprząć konia do wozu. Aleksander poszedł do stajni, wyprowadził Kasztana i chciał mu założyć uprzęż. Kasztan był nieprzekupny. Miłość miłością, ale żeby taki Aleksander chciał go zaprząć do wozu? Tego już Kasztan tolerować nie mógł. Chwycił Aleksandra za włosy, wyrwał wraz z nimi kawałek skóry. Aleksander puścił konia i z krzykiem wbiegł do domu po ratunek. Mama zajęła się nim natychmiast, a ojciec poszedł „policzyć się” z Kasztanem. To, co tym razem Kasztan zrobił, nie mogło mu uść bezkarnie. Ojciec nałożył Kasztanowi uzdę, w pysk włożył wędzidło, przywiązał go do gałęzi jabłoni obok piwnicy, wziął bat i począł go smagać nieprzytomnie. Kasztan, który bez oporu dał się przywiązać do pnia jabłoni, najpierw się zdziwił, a potem zaczął kwiczeć i stawiać „dęba” przy drzewie. Ojciec smagał go batem bez opamiętania, zawzięcie i rytmicznie. Kasztan spostrzegł, że to nie żarty, coraz wyżej wznosił się na tylnych nogach, szarpiąc uzdę i kwicząc niemiłosiernie. Wreszcie zerwał się z uwięzi. Przeskoczył dwumetrowy płot, stratował grządkę sąsiadów, przesadził następne ogrodzenie, a potem jeszcze następne i wybiegł na otwartą przestrzeń na wałach. Stamtąd skierował się na Przedmieście Płuskie i zniknął z pola widzenia. Ojciec, klnąc i pomstując, wrócił do domu, gdzie mama opatrywała Aleksandra i przygotowywała go do wyjścia do lekarza.

Gdy ojciec już nieco się uspokoił, poszedł szukać konia. Pytał różnych ludzi spotkanych po drodze, ale nikt nie mógł powiedzieć, gdzie jest Kasztan. Pokazywali tylko kierunek, w którym pocwałował. Także na Przedmieściu Płuskim Kasztana nie widziano. Zrezygnowany wrócił do domu.

Nazajutrz koło południa przyszedł do nas stryj Maciej. Zdjął czapkę i powiedział: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”. Usiadł na podanym krześle i po chwili, zwracając się do ojca, zapytał: „Pobiłeś się z Kasztanem?” „Skąd stryj wie?” „Bo wczoraj po południu, gdy

oboje z żoną siedzieliśmy przy podwieczorku, usłyszeliśmy, że przed domem rży koń. Wyszedłem, zobaczyłem, że to twój Kasztan. Miał pręgi od bata na grzbiecie, więc domyśliłem się, że dostał cięgi i uszedł. Zabrałem go do stajni i dałem siana. Początkowo nie chciał jeść, ale go poklepałem po szyi i zachęcałem, aby coś zjadł. W końcu dał się namówić. Musisz przyjść i przeprosić go, bo on wcale nie chce z mojej stajni wychodzić”.

A więc tak, poszedł tam, gdzie bywało, że pracował przy młocce albo innych robotach. A stryja Macieja lubił, bo to był dobry człowiek.

W naszej okolicy Niemcy poczęli wycinać lasy i kazali wywozić bale do stacji kolejowej, skąd drzewo jechało do Rzeszy albo na budowy w innych częściach okupowanego kraju. Doszło do tego, iż każdy posiadacz konia musiał 4 – 5 dni w tygodniu wozić drzewo z lasu. Było to zimą 1941/1942 roku. Kasztankę ojciec sprzedał, ale Kasztan pozostał i to on spowodował, że ojciec musiał jeździć codziennie do lasu. To było latem 1942 r. Ojciec zaproponował sąsiadowi, który miał mało ziemi i nie miał konia, aby ten do spółki utrzymywał Kasztana. I tak Kasztan zaczął służyć u Kijasa. W niedzielę rano sąsiad przychodził z uzdą i zabierał Kasztana do siebie. Tam Kasztan pracował trochę u Kijasa, a trochę dla Niemców, a w następną niedzielę Kijas otwierał wrota i wypuszczał Kasztana. On wracał „do siebie”, czyli do nas.

30 czerwca 1943 r. wysiedlono nas. Kasztan poszedł do Kijasów, bo ich jako Ukraińców nie wysiedlono. Nasze gospodarstwo objął brat mamy ożeniony z Ukrainką. Kasztan – starym zwyczajem – pracował tydzień u nas, tydzień u Kijasów.

Pewnego dnia gmina wyznaczyła Kijasa, aby dał „podwodę” na zawieszenie kilku żandarmów do oddalonej o około 35 km wsi Obsza. Pojechał Stefan, syn Kijasów. Wrócił nazajutrz sam i pieszo. Podczas jazdy z niemieckimi żandarmami w lesie zaatakowali ich partyzanci. Wywiązała się strzelanina. Niemcy pochowali się w rowach przydrożnych i stamtąd ostrzeliwali partyzantów, a Stefan schronił się gdzieś w pobliżu. Kiedy wyszedł z ukrycia, konia z wozem już nie było. Zabrali go do partyzantki. Późną jesienią w nocy, a właściwie nad ranem stary Kijas usłyszał rzenie konia za bramą. Wstał, wyszedł zobaczyć, co się dzieje. I już przy bramie zobaczył Kasztana z wozem, na którym znajdowały się worki z mąką, słoniną, fasolą i inne dobra. Okazało się, że Kasztan uciekł partyzantom, a ponieważ jego gospodarz był nieobecny, wrócił do Kijasa. Oczywiście, ten go wpuścił do stajni, nakarmił i przyjął jak zwykle. Ale Kasztan niedługo tam zabawił. Minęły ledwie trzy lub cztery miesiące i znowu Stefan musiał pojechać z Niemcami gdzieś na wschód czy południe i znowu zdarzył się napad partyzantów na Niemców i Stefan Kijas wrócił sam do domu. To była wczesna wiosna 1944 roku.

W lipcu 1944 r. przyszli Rosjanie, a Niemcy cofnęli się za Wisłę. Kijasów zachęcano do wyjazdu na Ukrainę, bo Tarnogród będzie w Polsce, a to może być niebezpieczne, gdyż wywiezieni do Niemiec Polacy grozili, iż zabraknie drzew, na których będą wieszać „zdrajców Ukraińców”. Kasztan był w partyzantce lub gdzieś „w Polsce”.

My wróciliśmy z Niemiec w końcu października 1945 r. Na Wszystkich Świętych byliśmy już w domu w Tarnogrodzie. Podczas naszej nieobecności w domu mieszkał wujek Józef z żoną i nowo narodzoną córeczką Helenką.

W lutym 1946 r. nasz ojciec jak zwykle poszedł na targ zobaczyć, co ludzie sprzedają, co kupują i za ile. Chodził tak między furmankami, zaglądając do worków i koszy, aż w pewnym momencie usłyszał kwiczenie awanturujących się koni. Furmanki były ustawione byle jak, ale dość ciasno, a tam gdzieś wśród nich były konie, które być może walczyły ze sobą. Coś takiego nie mogło ująć uwagę gospodarza, więc nasz ojciec, wymijając inne furmanki, podążył do miejsca, gdzie „gryzły się” konie. Kiedy znalazł się w pobliżu końskiej awantury, ze zdumienia stanął osłupiały. Zobaczył Kasztana, który dojrzał go już wcześniej i chociaż był w zaprzęgu, usiłował się do niego przedrzeć. A ponieważ wóz, do którego był zaprzężony, wbił się w inne furmanki, Kasztan kwiczał donośnie, aby zwrócić na siebie uwagę. Powitanie było bardzo serdeczne i wzruszające. Ojciec już nie odstąpił Kasztana, poczekał, aż wróci jego nowy właściciel. Ten przyszedł wkrótce i wtedy nasz ojciec zaproponował, aby znalazł furmankę ze swojej wsi i do niej doczepił swój wóz, bowiem Kasztan zostanie tutaj. Chłop, który przyjechał furmanką zaprzężoną w Kasztana, początkowo upierał się, że to jego koń, ale musiał ustąpić, bo ojciec zaproponował, aby poszli na posterunek policji i tam złożyli zeznania. Główny argument naszego ojca był taki, że w Tarnogrodzie każdy gospodarz może

poświadczyć, czyją własnością jest Kasztan, a on będzie musiał udowodnić, skąd się u niego znalazł, skoro nie został nigdy sprzedany.

Ojciec wrócił z Kasztanem, który znowu zamieszkał w swojej stajni. Czy na długo? Niestety nie. W 1949 r. ojciec kupił nowego konia, bowiem Kasztan miał wtedy 20 lat i nie mógł tak pracować jak przedtem. Nasz wujek miał ledwie 3 morgi pola i ogród, więc dla niego mógłby mieć dość siły do pracy, ale ponieważ wujek Józef wstąpił do Spółdzielni Produkcyjnej, to Kasztan został przydzielony do wożenia mleka i drobnych robót polowych.

Mleczarnia znajdowała się w pobliżu naszego gospodarstwa, więc okazje do spotkań były częste, ale nasz ojciec nie mógł patrzeć spokojnie na Kasztana, a on spoglądał na ojca z wyraźną wymówką. Tato nieraz mówił, że miał wyrzuty sumienia, gdyż Kasztan zasłużył sobie u nas na emeryturę.

Mówi się, że zwierzęta nie potrafią zrozumieć człowieka. To my ich nie rozumiemy, bo one nie mówią naszym językiem. Gdyby potrafiły, mogłyby powiedzieć, że je krzywdzimy i miałyby słuszość. Trzeba być krytycznym wobec siebie, gdyż nie jesteśmy tacy święci, jak nam się wydaje...

Śp. M. H. Dołomisiewicz

OPOWIEM CI O WOLNEJ POLSCE



Program „Opowiem ci o wolnej Polsce – spotkania młodzieży ze świadkami historii” realizowany przez Centrum Edukacji Obywatelskiej, Instytut Pamięci Narodowej oraz Muzeum Powstania Warszawskiego dzięki środkom finansowym Unii Europejskiej w ramach programu „Europa dla Obywateli” 2007-2013.

Projekt „Wojenne losy mieszkańców Tarnogrodu” realizowany był w ramach programu „Opowiem ci o wolnej Polsce” przez uczennice naszej szkoły na zajęciach koła historycznego.

Przygotowania

W związku z tym, że w 2009 roku przypada 70. rocznica wybuchu II wojny światowej zdecydowałyśmy, że powinniśmy zająć się tym tematem. Przemawiał za tym również fakt wysiedlenia mieszkańców naszej okolicy do obozów i na przymusowe roboty do Niemiec. Są jeszcze wśród nas ludzie, którzy przeżyli tę gehennę w czasie wojny.

Uczennice zostały zapoznane z problematyką podejmowanego zagadnienia. Przeprowadzone zostały zajęcia poświęcone wprowadzeniu do interesującego nas zagadnienia. Przypomniano zasady przeprowadzania wywiadów, pisanie transkrypcji i reportażu, felietonu, opowiadania.

Wywiady

W dalszej kolejności przystąpiłyśmy do poszukiwania świadków historii, którzy chcieliby spotkać się z nami i opowiedzieć nam o swoich przeżyciach z czasów wojny i okupacji. Udało nam się znaleźć trzy osoby, które zgodziły się na udzielenie nam wywiadów. Są to kobiety, mieszkanki Tarnogrodu, które w czasie wojny jako małe dzieci wraz ze swoimi rodzinami zostały wywiezione do obozów przejściowych, a później koncentracyjnych, by w końcu znaleźć się na terenie Niemiec na przymusowych robotach.

Opracowałyśmy katalog pytań i wybrałyśmy się na wywiady. Spotkania utrwaliliśmy na zdjęciach. Udało nam się także zdobyć kilka zdjęć i dokumentów z lat II wojny światowej, które wykorzystaliśmy w dalszych działaniach związanych z projektem.

Z przeprowadzonych wywiadów napisałyśmy transkrypcje oraz dokonałyśmy oprawy literackiej. Powstały ciekawe reportaże.



Spotkanie z panią Apolonią Momorą

Konkurs multimedialny

Został ogłoszony konkurs multimedialny dla uczniów naszej szkoły na najciekawszą prezentację o tematyce związanej z II wojną światową. Do konkursu przystąpiło 10 osób, które samodzielnie lub w dwuosobowych zespołach wykonały prezentacje multimedialne. Jury wyłoniło zwycięzców. (I miejsce zajęły ex-aequo dwa zespoły z IIIb - Magdalena Słoma i Małgorzata Złydasik; Magdalena Chelstowska i Maria Majernowska; II miejsce przyznano Ewie Gancarz i Anicie Krupczak z IIIb).

Specjalny numer szkolnej GIMZETKI

W naszej szkole został wydany specjalny numer gazetki szkolnej „Gimzetki” poświęcony projektowi „Opowiem ci o wolnej Polsce”, który cieszył się zainteresowaniem wśród uczniów i nauczycieli. (www.pgwt.go.pl)

Wystawa w Bibliotece Miejskiej

W dniach od 24.04. do 12.05.2009 r. w Bibliotece Publicznej w Tarnogrodzie została zorganizowana wystawa poświęcona podejmowanym zagadnieniom i bohaterkom przeprowadzanych przez nas wywiadów. Informacje o zorganizowanej wystawie umieszczone zostały na tablicach informacyjnych Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury oraz w bibliotece.



Uczniowie naszej szkoły oglądający wystawę „Opowiem Ci o wolnej Polsce” w Bibliotece Miejskiej

Montaż słowno-muzyczny podsumowujący projekt

Na zakończenie podejmowanych działań został przy-

gotowany montaż słowno-muzyczny pt. „Opowiem ci o wolnej Polsce”, który wystawiony był w Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury. Na to spotkanie zostały zaproszone bohaterki naszych wywiadów oraz Burmistrz Tarnogrodu, Dyrekcja Szkoły, uczniowie i nauczyciele. Była to interesująca i wzruszająca lekcja patriotyzmu dla młodzieży.



Spotkania z naszymi świadkami okazały się być bardzo owocnymi. Była to wspaniała lekcja historii dla młodego pokolenia. Bohaterki naszych wywiadów chętnie zgodziły się na spotkania z uczennicami. Wyraziły podziękowanie i zadowolenie z tego, że są jeszcze tacy młodzi ludzie, których interesują tematy wojenne, przeżycia ludzi z tamtych lat. Mieszkancki Tarnogrodu przez cały okres realizacji projektu współpracowały z nami, udzielając nam wsparcia, uczestnicząc w podejmowanych przez nas działaniach (wystawa, montaż). Uczennice aktywnie i owocnie rozpropagowały udział w projekcie w naszej szkole i środowisku lokalnym. Utrwalenie wspomnień ludzi z tamtych lat pozwoli nam i naszym uczniom oraz mieszkańcom środowiska na bliższe poznanie historii lokalnej, życia bohaterek naszych wywiadów, rozbudzi zainteresowania historią wśród młodego pokolenia. Staraliśmy się wzmacniać więzi młodych ludzi z miejscem ich pochodzenia oraz dziedzictwem kulturowym. Naszym celem było też budowanie więzi między pokoleniami.



Koordynatorzy projektu: Jolanta Grelak, Monika Komosa

Tak naprawdę było

Bohaterowie czasów pogardy

W bieżącym roku mija siedemdziesiąt lat od wybuchu II wojny światowej. Mieszkańcy ziemi zamojskiej najbardziej doświadczili okrucieństwa okupacji hitlerowskiej. Świadców tamtych dramatycznych wydarzeń z każdym rokiem ubywa. Odchodzą ci, którzy przeżyli koszmar minionych dni, a dzisiaj ich relacje są bezcenne, dlatego warto je ocalić od zapomnienia.

Jedną z osób, które zechciały opowiedzieć nam o swoich przeżyciach, jest mieszkanka Tarnobrodu, która urodziła się w 1934 roku.

„Zburzona powszedniość”

Miała 5 lat, kiedy się zaczęło... Niewiele pamięta z czasów przedwojennych.

„Przed wojną ludność Tarnobrodu zajmowała się przede wszystkim rolnictwem. Dużo osób pracowało u Żydów, którzy często płacili za pracę towarami: chustkami, materiałem na ubranie, i wyjeżdżało na tak zwane „bandochy” do folwarków. Żydzi wykupywali nasze sady, sprzedawali owoce i na tym zarabiali. Odkupowali od kobiet czarną rzodkiew, cebulę, czosnek, szczypior i handlowali tym. Trzymało się krowy. W lecie je się doiło, na zimę składało się ser i masło, które były niesamowicie słone, ale to jadło się całą zimę i smakowało. Spożywało się także kluski z czarnymi jagodami, piło kompot z suszu. Była bieda. Zresztą tak było i przez całą wojnę. W dodatku podczas okupacji należało oddawać Niemcom zboże na kontyngent. Nam zostawała stokłosa, z której mama gotowała kaszę. Ja do dziś pamiętam smak tej kaszy... Na kolację jedliśmy kaszę jaglaną na mleku z kluskami. Był to wielki przysmak.”

Rządy bezprawia i terroru

Wojna trwała już trzy tygodnie. „Pamiętam, że przyjechali Niemcy, zaczęły się walki. Palił się rynek tarnobrodzki i budynek gminy. Chowaliśmy się w stodole. Miałam malutkiego siostrzeńca osieroconego tuż przed wojną, którym opiekowała się moja mama. **On tak bardzo płakał, pisał z głodu... a nie było możliwości, żeby dać mu jeść.** Była taka deseczka, na niej były białe cztery gwoździe, do pudełeczka z pasty wlewało się denaturat, zapalało się, stawiało się kubeczek i na tym gotowało potrawy czy podgrzewało mleko.”

Czas wyruszyć na wojenną tułaczkę...

W planach Hitlera Zamojszczyzna zajmowała szczególne miejsce. Ludność tych terenów została wysiedlona do obozów koncentracyjnych lub wywieziona na przymusowe roboty do Niemiec. Opuszczone domy i gospodarstwa zajmowała ludność niemiecka, przywieziona z nad Morza Czarnego i krajów bałtyckich.

„Rano około godziny dziewiętej przyszło dwóch Niemców i wyganiaли nas z domu, nie kazali nic brać, powiedzieli, że zaraz wrócimy. Na rynku grupowali nas - oddzielnie młodych mężczyzn, starszych, dorosłych, dzieci. Głównym

celem wysiedlenia było zajęcie Zamojszczyzny, gdzie były najlepsze gleby. Po całym dniu czekania na rynku pod szpitalem, około godziny piątej wieczorem podjechały ciężarowe samochody i wieźli nas w nich w kierunku Lubaczowa, do Bełżca. Przywieźli nas do Długiego Kątu. Tam wysadzili z samochodów i pociągiem przywieźli do Zwierzyńca. Od dworca kolejowego pędzili takim zwartym szykiem całą grupę do obozu. **Kto był słabszy, przewrócił się, to został zastrzelony i zostawiony w rowie. Dużo ludzi zginęło po drodze na moich oczach. To było przerażające!**”

„Widziane z bliska”

Dotarli do obozu w Zwierzyńcu, gdzie przebywali około dwóch tygodni.

„Obóz był w lesie po lewej stronie, tam gdzie jest teraz nowo pobudowany kościół. Nasz barak był niedaleko szosy, a obok niego był barak jeńców francuskich. Obóz ogrodzony był kolczastymi drutami. **Głód był niesamowity!** Na noc zamykali nas, ryglowali wszystkie drzwi, okien tam nie było. Spaliśmy na podłodze, na gołej ziemi i mieliśmy jakieś szmaty do przykrycia. Ubikacji nie było.

Dostawaliśmy kubek czarnej kawy, jakieś takiej lurki, bez żadnego smaku, niesłodzonej i kromkę chleba. Na obiad miseczkę zupy brukwiowej, buraczanej też bez żadnego smaku. **Głód był niesamowity, a przy tym były insekty. Wszy łaziły po nas po całym ciecie. To było nie do opowiedzenia...**

Ja tam przeżyłam gehennę z powodu głodu. Jeżeli cokolwiek udało się zdobyć do jedzenia, dostawał to mój malutki siostrzeniec. Do niektórych osób przychodziły paczki z Tarnobrodu. Na początku otrzymywał adresat, ale później z wieży obserwacyjnej wyrzucano zawartość. Co kto złapał, to złapał...”

Zwierzyniec – Zamość – Lublin

Ze Zwierzyńca przetransportowano wysiedlonych do Zamościa. „Mieszkaliśmy tam w barakach, spałam wysoko na pryczy. W Zamościu pooddzielali rodziców od dzieci. Chłopców blondynów zabrali osobno, chcąc z nich zrobić folksdojczów. Tam też głodowaliśmy. **Mężczyli, krzyczeli, bili,** mężczyźni tacy silniejsi, zdrowsi starali się uciec, ale w jaki sposób?”

Z Zamościa przewieziono ich do Lublina na ulicę Krochmalną.

„Byliśmy tam dwa tygodnie. Tu dzieci dostały ryż na mleku. Jaki to był dobry ten ryż? Tam było pewnie więcej wody niż mleka, ale przynajmniej nie ta brukwiowa zupa. Zaraz wszystkich wzięli do łaźni, gdzie musieliśmy się wykąpać. Panie z Lublina biegły z dzbankami, żeby dzieciom dać pić kompot. To jest okropne przeżycie... Każdy tam chociaż umoczył sobie usta.”

Do celu...

Kto pierwszy się zapisał, pojechał do Niemiec, a ci co nie zdążyli – na Majdanek. Ta pierwsza opcja była korzystniejsza, więc szli wszyscy do jednego baraku, żeby się zapisać.

„Dostaliśmy tam troszeczkę marmolady, bochenek chleba, załadowali nas do wagonów, zaryglowali. Było około siedemdziesięciu osób w jednym wagonie. **Mały Staś dusił się, bo nie było w ogóle powietrza, tato wyciął szczyrykiem małą dziurkę i trzymał go przy niej na rękach swoich, żeby mógł oddychać.** Dopiero po przekroczeniu granicy polskiej odryglowali drzwi. Przywieźli nas do Niemiec i porozdzielali do Arbeitsamtów. Były to biura zatrudnienia – przypdzielali jednych do pojedynczych gospodarzy, innych do folwarku Hofflicerau, trzydzieści kilometrów od Lubeki. Tato pracował przy krowach, brat przy koniach w stajni, a mama na polu. Później zabrali tatę i brata na sześć tygodni do kopania okopów na froncie. Nocowali bez zmiany bielizny i bez nakrycia. Wrócili wygłodzeni, wymarznęci, zmoknięci, **ale taka była wola władzy niemieckiej.** Brakowało jedzenia. Chodziłam do dzieci niemieckich, pomagałam coś robić przy domu, w ogródku, **zmywałam naczynia i zjadałam resztki z talerzy.** Chodziłam po zakupy, to czasem dostałam bułeczkę czy kawałek „kucha” (placka). Pierwszy raz właśnie tam byłam w kinie. Dziewczynki szły do kina i wzięły mnie ze sobą, dały mi swoje ubrania, bo ja miałam tylko takie uszyte przez mamę z worków. Bardzo szybko nauczyłam się mówić po niemiecku. Wielkim i strasznym przeżyciem były bombardowania. Dwa razy na dobę był nalot samolotów. W radiu ogłaszali: „Uwaga, uwaga nalot samolotów!” i wszyscy się chowali. Jednego razu jakieś 20 metrów od naszego domu była zrzucona bomba, ale na szczęście się nie rozerwała. Jednego razu Anglicy zrzucili dwanaście bomb na pole naszego gospodarza. Chodziło im o to, żeby zniszczyć zboża.”

„Człowieka można zniszczyć, ale nie pokonać”

„Nadeszła chwila, kiedy byliśmy wolni. 2 maja przyszli do nas Amerykanie. Dawali czekolady, cukierki. Och!

To była rozkosz... 14 maja 1945 roku zabraliśmy się i furmanką jechaliśmy do Polski... Dojechaliśmy do punktu zbiorczego.

Do Polski przyjechałam pierwszym transportem – 23 października przywieźli nas do Szczecina, ze Szczecina do Tarnobrogu. 1 czy 2 listopada procesja szła na stary cmentarz, bo jeszcze nowego nie było, a my wracaliśmy na wozie.

Wszystko było zniszczone...” Życie zaczynało się na nowo...

„Jeśli nie narodził się na nowo, jeśli nie uda nam się spojrzeć na nasze życie jeszcze raz, z dziecinna prostotą i entuzjazmem – to gubimy sens życia.”

Paulo Coelho

Pamiętajmy, że Polska to nie naród bez historii i bez przeszłości. Wojna skończyła się kilkadziesiąt lat temu, ale w niektórych trwa nadal. Niestety, nie zawsze było tak, jak jest teraz, jednak warto podążać śladami historii.

Bibliografia:

1. <http://historia.pgi.pl/rota.html>
2. „Gazety Wojenne”
3. Podręcznik historii dla gimnazjum „Razem przez wieki”

Małgorzata Złydasik

(praca została wyróżniona w konkursie „Rodzinna historia” zorganizowanym przez Zespół Szkół Elektronicznych w Lublinie, Muzeum Lubelskie Oddział Martyrologii „Pod Zegarem” pod patronatem Prezydenta Miasta Lublin i Lubelskiego Kuratora Oświaty)

Reportaż napisany na podstawie wywiadu przeprowadzonego przez uczennice klasy III: Joannę Cisek, Agnieszkę Gierulę, Barbarę Fedec, Magdalenę Słomę.

KULTURA, OŚWIATA

JUBILEUSZOWY PRZEGLĄD DZIECIECYCH I MŁODZIEŻOWYCH GRUP TEATRALNYCH

30 marca 2009 r. w Tarnobrodzkim Ośrodku Kultury już po raz dziesiąty odbył się Powiatowy Przegląd Teatrów Dziecięcych i Młodzieżowych. Organizatorami jubileuszowego przeglądu, podobnie jak w latach ubiegłych, były: Wojewódzki Ośrodek Kultury Teatralnej Oddział w Lublinie, Starostwo Powiatowe w Biłgoraju, Tarnobrodzkie Towarzystwo Regionalne oraz Tarnobrodzki Ośrodek Kultury. W przeglądzie udział wzięło 128 uczestników reprezentujących 9 zespołów teatralnych. Uroczystego otwarcia imprezy, jak co roku, dokonał Burmistrz Tar-

nobrogu Eugeniusz Stróż. W skład Rady Artystycznej oceniającej poziom spektakli i dojrzałość sceniczną młodych aktorów weszli: Krystyna Chruszczewska – Członek Zarządu Towarzystwa Kultury Teatralnej Oddział w Lublinie, Henryk Kowalczyk – instruktor teatralny Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Lublinie. Przy wypełnionej po brzegi widowni sali kolejno zaprezentowali się: zespół „RYZYKANCI” z Publicznego Gimnazjum w Tarnobrodzie z przedstawieniem „Dzieci”, uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Woli Różanieckiej, którzy zapre-



się w prowadzenie grup, potrafią zainteresować młodych ludzi coraz mniej popularną wśród nich sztuką teatralną. Komisja artystyczna podziękowała także im, składając gratulacje za całokształt wykonanej pracy. Podziękowania i drobne upominki otrzymali, oczywiście, również członkowie wszystkich występujących zespołów. Poziom i frekwencja X Powiatowego Przeglądu Teatrów Dziecięcych i Młodzieżowych pozwala z optymizmem patrzeć w przyszłość i oczekiwać kolejnych równie pięknych jubileuszy.



Komisja Wojewódzkiego Ośrodka Kultury, po obejrzeniu 164 widowisk w wykonaniu amatorskich zespołów teatralnych podczas 19 przeglądów powiatowych w woj. lubelskim, postanowiła zaprosić do Lublina na Festiwal Najciekawszych Widowisk 2009 r. Teatrzyk Szkolny ze Smółska z widowiskiem „Brzydkie Kaczętko”. Młodzi smółszczanie będą reprezentantami naszego powiatu w kategorii teatr dziecięcy. Serdecznie gratulujemy.

Redakcja

REGIONALNA POEZJA

Andrzej Dolina urodził się 27 listopada 1905 r. w Różańcu w powiecie biłgorajskim jako pierworodny z dziewięciorga dzieci Tomasza i Katarzyny z Zawidczaków. Rodzice byli ubogimi rolnikami i Andrzej, dopiero gdy miał 10 lat, rozpoczął naukę w trzyletniej szkole podstawowej, po której ukończeniu podejmuje naukę w gimnazjum i w 1926 roku zdaje egzamin dojrzałości. Mimo ubóstwa rodziców podejmuje studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. W 1930 kończy studia z wynikiem dobrym, uzyskując tytuł magistra geografii. Po rocznej służbie wojskowej zostaje mianowany nauczycielem Seminarium Nauczycielskiego w Wolsztynie, gdzie odbywa praktykę jako nauczyciel geografii. W 1934 r. otrzymuje Dyplom Nauczyciela Szkół Średnich i zostaje przeniesiony do pracy w Gimnazjum w Wejherowie. W 1933 r. ożenił się z Marią Puchaczewską. W 1934 rodzi się syn Wiesław, a w 1939 r. córka Hanna.

W dniu 24 sierpnia 1939 roku zostaje zmobilizowany i w stopniu ppor. rez. walczy w obronie Oksywii w 3 Batalionie Kadry Floty. 19 września, po samobójczej śmierci dowódcy płk. Stanisława Dąbka, dostaje się do niemieckiej niewoli. Przebywa w kilku Oflagach m.in. w

Nebrandenburgu, Woldenbergu, a od 1944 w Gross-Born. W lutym 1945 r. jeńcy z Gross-Born są przepędzeni do Lubeki i tu w maju 1945 r. zostają wyzwoleni. W końcu 1945 r. Andrzej Dolina wraca do kraju i przez 2 lata pracuje Centrali Przemysłu Chemicznego w Gdańsku.

W 1948 r. wraca do ukochanego zawodu nauczycielskiego. Pracuje jako mianowany nauczyciel w liceach ogólnokształcących w Gdańsku-Wrzeszczu i w Oliwie. Dopiero w 1969 roku przechodzi na zasłużoną emeryturę. Pracuje jeszcze na część etatu do 1972 roku. W 1979 r. zostaje odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Zmarł 31 października 1985 roku i został pochowany na Cmentarzu Komunalnym w Gdańsku.

Jego pasjami życiowymi była ornitologia i poezja. Nie tylko z upodobaniem czytał wiersze, ale także sam je pisał. Jest w nim tęsknota za rodzinną, umiłowaną ziemią, tęsknota za wolnością.

Na tarnogrodzkim rynku

Na tarnogrodzkim, wydłużonym rynku
Ludzi gromada ;
Bywalcy często w Chodaka wyszynku -
Wiatr młody, rzeński od zachodu wpada.

Długie ceglane handlowe kramnice,
Drobiazgi liche na małych straganach ;
Trudem stroskane, zasępione lice -
Rzadko weselne - Oj dana ! oj dana !

Ostrzyżona tam chodzi głupia Ryfka,
Po wodę idą Żydzi do studni ;
Organek skoczna chłopięca przygrywka -
W żelaznej pompie woda czysta dudni.

Dźwięczy kościelna mała sygnaturka,
Garną się ludzie z wiosek okolicy -
Wozy przystają po ciasnych podwórkach ;
Grosz na wydatki, każdy ściska, liczy.

Rutyny tłok w niedużej piekarni,
Bochenki jasne, bułki, rogaliki -
Tłum się spragniony po świeży chleb garnie ;
Zjada na miejscu i bierze w koszyki.

Na ganku gminy młody pan Zawadzki,
O jasnej, szczupłej i pogodnej twarzy -
Uczynny wszystkim i w działaniu chwacki -
Jako sekretarz w gminie gospodarzy.

W aptece dziarski, smukły pan Wysocki
Sprzedaje leki, przegląda recepty -
Działacz strażacki, młodzian tarnogrodzki;
Doradza chętnie - sam zdrowy i krzepki.

14 V 1973 r.

Kościółek

Kościółek stary świętego Rocha,
Drewniane ściany pokryte gontem ;
Myśl się tam wraca, myśl się tam cofa -
Brama z drzewa, do ulicy frontem.

Odpust raz w roku, ludzie na trawie,
Pod jabłoniami, pod jesionami -
Kazanie im ksiądz pod słońcem prawi ;
Serca do nieba ślą modlitwami.

Ołtarz pod ścianą tonie w zielni,
Z wieży małej gra sygnaturka ;
Niebo się chmurek symfonią mieni -
Wozy przyjezdnych liczne na podwórkach.

Rozłożyły się kwieciście kramy,
Mnóstwo zabawek barwnych, dziecięcych ;
Piszczałek, gwizdków silne peany,
Odpust się szumem, rozgwarem święci.

22 IV 1971 r.

W osiedlu młodości

Biega wiatr po Tarnogrodzie,
Goni po dużym, długim rynku;
Szwargocący tłum Żydów chodzi -
Rozlega się gwar, hałas w szynku.

Kramnice ciasne, murowane -
Małe żydowskie, skromne sklepy;
Drobiazgi w nich poukładane -
Kupującego się zaczepi.
Pojedyncze na rynku wozy,
Przybyli chłopci za interesem ;
Każdy się w cenie trzyma, droży -
Co kupił do wozu niesie.

25 IX 1970 r.

Na tarnogrodzkim wzgórzu

Na tarnogrodzkim płaskim z glinki wzgórzu,
Słońce zamglone i niebo się chmurzy -
Dmie od zachodu wiatrem porywiście,
Kurzawą pyłu na drogach rozkwita,
Niesie żdźbła słomy, gałązki i liście,
Przewala falą po pszenicach, żytach.
W nagłych zygzakach ślepią błyskawice
I grom za gromem trzaska w okolicę.

16 VIII 1966 r..

Przedszkolak „Przyjacielem Natury”

„Przyroda to życie, także nasze, bądźmy więc odpowiedzialni za jej stan na co dzień.”

W październiku 2008r. grupy sześciolatków p. Elżbiety Wancisiewicz, p. Violetty Łukaszczyk i p. Elżbiety Skotnickiej z Przedszkola Miejskiego w Tarnogrodzie przystąpiły do programu edukacyjnego o treści ekologicznej pod hasłem „Przyjaciele Natury” organizowanego przez Fundację Nasza Ziemia oraz firmę Tymbark. Patronat nad programem objęło Ministerstwo Środowiska.



Cele programu:

- popularyzacja ochrony przyrody wśród przedszkolaków, ich rodziców i nauczycieli przedszkola,
- wzrost świadomości wśród dzieci odnośnie ochrony przyrody,
- uczenie dzieci kreatywnego myślenia, samodzielności i podejmowania inicjatyw.

Chcąc otrzymać tytuł „Przyjaciele Natury” potwierdzony certyfikatem, włączyliśmy się do działań proponowanych przez organizatorów. Należały do nich różne formy zajęć o tematyce ekologicznej prowadzone z 75 przedszkolakami z najstarszych grup od 1 października 2008 r. do 30 marca 2009 r.

Do obowiązkowego zrealizowania mieliśmy 9 scenariuszy zajęć, w których wspólnie z naszymi wychowanymi dochodziliśmy do wniosków wynikających z następujących tematów: Co to jest natura? Dlaczego chronimy przyrodę? Jakie są formy ochrony natury? Dlaczego tworzy

się parki narodowe? Dlaczego chcemy żyć w krajobrazach bez śmieci? Czym jest las? Czy znamy zwierzęta chronione i domowe oraz formy opieki nad nimi? Dlaczego ludzie powinni dbać o czystość powietrza oraz wody?

Praca nad działaniami tego programu edukacyjnego dostarczała przedszkolakom wiadomości i umiejętności ekologicznych, wielu wrażeń i doznań estetycznych, ale przede wszystkim była okazją do znakomitej zabawy.

Obchody Pierwszego Dnia Wiosny stworzyły okazję do obserwacji piękna budzącej się do życia przyrody na polach, nad stawem, w ogródkach.

„Zielony marsz” ulicami Tarnobrzegu oraz udział w wernisażu prac malarskich uczennicy Publicznego Gimnazjum w Tarnobrzegu – Katarzyny Kucharskiej przedstawiały barwę zieloną jako kolor przyjazny środowisku.

Impreza pod hasłem „Urodziny Marchewki” dla całej społeczności przedszkola była promocją spożywania warzyw i owoców jako darów natury.



Przykładem doskonałej zabawy zaciekawiającej dzieci ochroną przyrody była organizacja balu ekologicznego z konkursami wiedzy i przebrań ekologicznych.

Zaprezentowanie przez sześciolatków przedstawienia teatralnego dla rodziców pt. „Chrońmy przyrodę” miało na celu zachęcenie wszystkich, aby dbali o środowisko przyrodnicze.

Spotkanie z leśnikiem p. Pawłem Decem w przedszkolu oraz w lesie zaowocowało poznaniem przez dzieci w naturze życia lasu i zasad ochrony środowiska leśnego.

Podczas zajęć otwartych rodzice wraz ze swoimi pociechami dowiedzieli się o konieczności segregacji śmieci i znaczenia recyklingu.

Patrol ekologiczny w formie wycieczki po naszym miasteczku dostarczył obserwacji i wiedzy o tym, w jaki sposób dba się o naturę oraz refleksji – co jeszcze można zrobić.

Wycieczki do ekosystemów, takich jak park, las, łąka, staw, dały dzieciom możliwość poznania i obserwowania flory i fauny w naturalnych warunkach.

Niezapomnianych wrażeń dostarczyła wycieczka autokarowa do naszego rodzimego Roztoczańskiego Parku Narodowego oraz zwiedzenie wystawy w Muzeum Przyrodniczym w Zwierzyńcu.



Powstałe w każdej sali kąci przyrody uczyły naszych wychowanków codziennego dbania o naturę. Dzieci hodowały kwiaty doniczkowe, siały rzeżuchę oraz sadiły fasolę i cebulę.

Utrwalając zdobyte wiadomości ekologiczne, zachęcałyśmy dzieci do wzięcia udziału w zajęciach plastycznych pod hasłem „Jestem Przyjacielem Natury”. Prace przesłaliśmy do organizatora programu.

W sobotnie przedpołudnie odbył się dla rodziców i pozostałych przedszkolaków konkurs poezji o treści ekologicznej „Jestem sprzymierzeńcem natury” promujący również ochronę przyrody.

W czasie zajęć otwartych dzieci wspólnie z rodzicami wykonywały projekt torby wielokrotnego użytku. Zwróciliśmy uwagę na to, że stosując opakowania ekologiczne przyczyniamy się do ochrony środowiska naturalnego.

Na zakończenie działań proponowanych przez organizatora zachęcałyśmy rodziców do wypełnienia ankiety dotyczącej zadań zmierzających do ochrony natury w domach.

Niemal do wszystkich realizowanych zajęć włączaliśmy rodziców, którzy z entuzjazmem i życzliwością wykonywali przebrania do teatrzyków dla swoich pociech, służyli pomocą przy przygotowaniu marchewkowych specjalów: soków, surówek, szaszłyków, licznie uczestniczyli w zajęciach otwartych, obserwowali konkursy, oglądali prezentowane przez dzieci teatrzyki i wystawy ich prac plastycznych..

Nasz trud i zaangażowanie zaowocowało otrzymaniem tytułu „Przyjaciele Natury” i Certyfikatu oraz dyplomów i upominków dla dzieci a także pomocy dydaktycznych dla przedszkola.

Wszystkie działania i obowiązkowe scenariusze były szczegółowo opisane w Raporcie i udokumentowane zdjęciami przez nauczyciela koordynatora. Organizator powołał komisję do rozpatrzenia Raportów.

Wiek przedszkolny jest okresem, w którym dziecko poznaje świat poprzez zabawę, szybko i z przyjemnością się uczy dlatego szacunek do otaczającego świata należy kształtować już od najmłodszych lat. Budzenie w dzieciach wrażliwości na piękno i znaczenie natury a z drugiej strony ukazywanie przyczyn i skutków degradacji środowiska przyrodniczego to bezcenna inwestycja w przyszłość i najlepsza szkoła ochrony natury, której jesteśmy częścią.

Mamy nadzieję, że udało nam się wprowadzić przedszkolaków w fascynujący i tajemniczy świat natury oraz nauczyć ich podziwiać i chronić środowisko, w którym żyją.

Elżbieta Wancisiewicz

KOPCIUSZEK

18 czerwca 2009r. grupa teatralna **RYZYKANCY** z Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie wystąpiła na scenie Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury z przedstawieniem „Kopciuszek”. Spektakl był niespodzianką dla podopiecznych Przedszkola Miejskiego w Tarnogrodzie przygotowaną dla nich z okazji **ROKU PRZEDSZKOLAKA**. Mniejsi i więksi widzowie wraz z opiekunkami licznie zgromadzili się w TOK i pilnie śledzili losy jednej z najulubieńszych postaci baśniowej, w którą wcieliła się **Kinga Romanowska**, Macochę zagrała **Aleksandra Lisičan**, Kasieńkę – **Katarzyna Hadacz**, Haneczkę – **Paulina Pograniczna**, Księcia – **Daniel Bryła**, Wrózkę – **Joanna Cisek**, Herolda/Ochmistrza – **Marcin Mirek**, Narratora – **Jakub Wróbel**, mieszczan i uczestników balu: **Magdalena Słoma**, **Maria Majernowska**, **Małgorzata Złydasik**, **Robert Piątek** i **Kacper Kraczek**. Uśmiechy na twarzach przedszkolaków oraz gromkie brawa były wymarzoną nagrodą dla starszych kolegów i koleżanek, którzy dużo włożyli wysiłku, aby z niewielką pomocą polonistek: **Wioletty Książek** i **Moniki Komosy** przygotować to barwne przedstawienie



Macocha, Kasieńka i Haneczka



Herold szuka właścicielki złotego bucika (być może to któraś panna z widowni...)



Szczęśliwe zakończenie



Tekst i zdjęcia: Monika Komosa

ELIMINACJE GMINNE MAŁEGO KONKURSU RECYTATORSKIEGO

20 kwietnia 2009 r. w Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury odbyły się gminne eliminacje Małego Konkursu Recytatorskiego. Konkurs organizowany od kilkunastu lat otwarty jest na wszelkie formy upowszechniające kulturę słowa, twórcze poszukiwania i autentyczność wypowiedzi. Pozwala rozbudzić wrażliwość na piękno słowa, zainteresować uczestników dziełami polskiej poezji. Także w tym roku młodzi deklamatorzy stanęli na wysokości zadania. Z dużą dozą ekspresji zaprezentowali zgromadzonej publiczności klasyczne utwory poetyckie przeznaczone dla najmłodszych czytelników. Oprócz najbardziej znanych utworów Brzechwy, Tuwima, Krasińskiego, Fredry mogliśmy wysłuchać fragmentów mniej popularnych dzieł Ludwika Jerzego Kerna, Zbigniewa Dmitrocy, Haliny Szayerowej, Igora Skirzyckiego, Danuty Wawiłow czy Marii Terlikowskiej. Komisja konkursowa oceniająca dokonania recytatorów miała więc twardy orzech do zgryzienia. Po długiej debacie i wysłuchaniu 16 recytatorów reprezentujących SP w Tarnogrodzie, SP w Różańcu Pierwszym i Różańcu Drugim, jury postanowiło wyróżnić: Katarzynę Typek ze SP w Tarnogrodzie, Bartłomieja Chmieleckiego ze SP w Tarnogrodzie, Aleksandrę Bryłę ze SP w Różańcu Drugim oraz Agnieszkę Szul ze SP w Różańcu Pierwszym. Natomiast do eliminacji powiatowych

zakwalifikowana została sympatyczna młoda mieszkanka naszego miasta Julia Błaszkiwicz reprezentująca szkołę podstawową w Tarnogrodzie. Komisja, dokonując oceny recytatorów, brała pod uwagę dobór i rozumienie tekstu, oryginalność interpretacji utworu, dykcję, opanowanie tekstu oraz ogólny wyraz artystyczny. Wszystkim laureatom serdecznie gratulujemy, a Julii życzymy powodzenia w konkursie powiatowym.



Redakcja

XV PREZENTACJE PIOSENKI RELIGIJNEJ

24 maja 2009 r. o godz. 15 odbyły się na tarnogrodzkiej scenie po raz piętnasty Prezentacje Piosenki Religijnej pod hasłem: „ZŁOŻYLIŚMY NADZIEJĘ W BOGU ŻYWYM”. Każdy występ poprzedzony był zapowiedzią oraz myślami odnoszącymi się do hasła tegorocznych prezentacji, które cytowali prowadzący imprezę Agnieszka Gierula i Kamil Larwa. Jedno z takich haseł odnosiło się do ważnej roli oraz funkcji, jakie spełnia muzyka, także w duchowym życiu każdego człowieka: „*Muzyka wyraża wszystko, co nie może być wypowiedziane, ale o czym nie można milczeć*” (Victor Hugo).

Organizatorzy imprezy to: Parafia Rzymsko-Katolicka, Burmistrz Tarnogrodu, Tarnogrodzki Ośrodek Kultury. Sponsorzy: Gminna Komisja ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Starostwo Powiatowe.

Uroczystego otwarcia dokonali: ksiądz Dziekan Ryszard Sierkowski oraz Burmistrz Tarnogrodu mgr inż. Eugeniusz Stróż. Gościliśmy 6 zespołów, 4 schole, 2 chóry, 4 solistki oraz 1 duet – przybyłych do nas z województwa lubelskiego i podkarpackiego. Na uroczystość przybyli także przedstawiciele władz duchowieństwa.

Oto program imprezy:

Zespół ANIELSI z Lubaczowa:

- „Przy Tobie Jezu”
- „Błogostaw duszo moja Pana”
- „Obrońca”

Schola MAGDALENKI z Biłgoraja:

- „Tobie chór aniołów”
- „Święty, święty”
- „Boża radość”

Chórek Dziecięcy z Parafii WNMP w Biłgoraju:

- „Tyle dobrego”
- „Jesteś radością”
- „Jeśli masz”

Zespół SURSUM CORDA z Biłgoraja:

- „Otwórz me oczy”
- „W Tobie”
- „Wciąż mnie zadziwiasz”

Zespół Wokalny BEL CANTO:

- „Gdy wpatruję się w Twą świętą twarz”
- „Ruszał”
- „Wspaniały dawco miłości”

Chór CANTATA ze Zwierzyńca:

- „o Matko miłościwa”
- „Magnificat”
- „Gwiazdo jasności”

Zespół Wokalny z Publicznego Gimnazjum w Tarnogradzie:

- „Nie lękajcie się”
- „Nadszedł już czas”

Zespół wokalny MARYSIENKA ze SP w Tarnogradzie:

- „Bądź pozdrowiony”
- „Otwórz me oczy”

Zespół Wokalny ze SP w Różańcu Pierwszym:

- „Witam swego Pana”
- „Wadowice”, „Karawan”

Anna Smolak z Woli Obszańskiej:

- „Statek”
- „Będę tańczył”
- „Liść”

Klaudia Masełek z Dąbrówki:

- „Twoja miłość”
- „Alleluja miłość Twa”
- „Zielony las”.

Schola UFNI W PANU ze Szczepieszyna:

- „Błogostaw duszo moja Pana”
- „Bóg jest tu”
- „Królowa nasza”

Karina Kucharska z Tarnobrodzkiego:

- „Spoza nas”
- **Katarzyna Hadacz:**
- „Pan jest pasterzem moim”

Karina Kucharska i Katarzyna Hadacz:

- „Osiem błogosławieństw”
- „Jozko Broda”

Schola z Parafii Przemienienia Pańskiego w Tarnogradzie

Z KONCERTEM GOŚCINNIE WYSTĄPIŁA:

Schola z Parafii pw. św. Jana Chrzciciela z Potoka Górnego.

Wszyscy uczestnicy przeglądu otrzymali poczęstunek, upominki oraz okolicznościowe dyplomy.

Redakcja

Premiera sztuki „Kowal, pieniądze i gwiazdy”

20 czerwca 2009 r. na deskach sceny Tarnogradzkiego Ośrodka Kultury odbyła się premiera sztuki Jerzego Szaniawskiego „Kowal, pieniądze i gwiazdy” w wykonaniu Zespołu Teatralnego TOK. Reżyserię i adaptację widowiska zrealizowała Helena Zajac, a wyszukaną scenografię zaprojektował i wykonał Władysław Dubaj.

„Kowal, pieniądze i gwiazdy” to jeden z mniej znanych utworów Jerzego Szaniawskiego. Urodzony w rodzinie inteligenckiej 10 II 1886 w Zegrzynku pod Pułtuskim, zmarł 16 III 1970 w Warszawie. Pisarz skończył szkołę średnią w Warszawie oraz wyższe studia z zakresu literatury, sztuki i rolnictwa w Szwajcarii. Debiutował w 1912 na łamach „Kuriera Warszawskiego” jako prozaik, zaś w 1917 jako autor sztuki scenicznej *Murzyn*. Od 1919 współpracownik „Reduty” Juliusza Osterwy. Od 1933 członek PAL. 1939-45 wysiedlony z Zegrzynka, przebywał w Warszawie, 1944 więziony na Pawiaku. 1944-50 w Krakowie, od 1951 w Zegrzynku k. Warszawy. Otrzymał w 1930 nagrodę państwową za sztukę *Adwokat i różę*,

w 1946 nagrodę m. Krakowa, w 1958 nagrodę m. Warszawy, 1959 nagrodę WRN Warszawa, 1962 nagrodę im. Pietrzaka. Prozaik, autor sztuk scenicznych (m.in. *Murzyn*, *Papierowy kochanek*, *Ewa*, *Lekkoduch*, *Ptak*, *Żeglarz*, *Adwokat i różę*, *Fortepian*, *Most*, *Kryśia*, *Dziewczyna z lasu*, *Dwa teatry*, *Kowal, pieniądze i gwiazdy*, *Chłopiec latający*.)



Opowieść, którą na warsztat wzięli tarnogrodzcy aktorzy zaliczana jest do baśni scenicznych. Trzyaktowa sztuka opowiada historię kowala, jego niewiernej żony, kupca, który będąc w podróży został ugoszczony przez tytułowego kowala i umierając nocą pod jego dachem, zostawia po sobie w ukrytym miejscu spory majątek. Tym samym przysparza kowalowi i jego rodzinie kłopotów. Opinia społeczna nazwana przez autora „zbiorowa wyobraźnia” posądza kowala o przywłaszczenie sobie mienia kupca.

Akcja sztuki usunięta jest poza wydarzenia sceniczne, przeważa w niej treść dyskursywno- sentencjonalna. Nastrój i wartość akcji budują wypowiedzi dziesięciu postaci mających związek z bohaterem głównym. Krótka w formie sztuka jest głęboka w treści refleksyjna, skoncentrowana wokół

problemów i przemysłów kowala. Szaniawski wywodził swój teatr z potocznej obserwacji świata i ludzi, morały i głębsze przemyslenia zawiera w niedomówieniach i przemilczeniach bohaterów sztuki.

Widzowie wypełniający po brzegi salę widowiskową TOK z aplauzem przyjęli kolejną premierę naszego teatru. Wielkie brawa zebrali: Ryszard Kowal jako Kowal, Żona Kowala - Irena Postrzech, Kupiec - Bogusław Gierula, Zosia - Halina Konopka, Pani - Anna Kaczor, Jaś - Stanisław Golanko, Chłopiec - Mateusz Łysakowski, Starucha - Janina Garbacz, Alojzy - Jan Pułapa, Jakub - Roch Maśko, Kolega - Zenon Krasowski i oczywiście, Helena Zając. Czekamy na więcej!

Redakcja

Z Janem Pawłem II w Publicznym Gimnazjum w Tarnogrodzie

Z okazji IV rocznicy śmierci Papieża Jana Pawła II 27 marca 2009 roku przygotowano montaż słowno – muzyczny oraz wystawę. Pod duchowym przewodnictwem s. Jadwigi Anny Tabor wraz z panią Wandą Fusiarz i panią Magdaleną Futomą młodzież jeszcze raz wskazała na Osobę i bogactwo duchowe Wielkiego Papieża Jana Pawła II.

W ten sposób pragnęła zaprezentować ważne słowa wypowiedziane przez Ojca Świętego zawierające troskę o pokój, rodzinę i dzieci oraz wypowiedzi młodych, o których Jan Paweł II mówił, że są przyszłością Kościoła. Wskazała na Jego nauczanie przepelnione miłością i radością, aby, mówiąc językiem Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego – je „ocalić od zapomnienia”.

I tak oto, jak kiedyś, przed laty, ponownie zabrzmiało w sercach młodych wołanie Papieża Polaka:

„Nie lękajcie się! Chrystus wie, co kryje się we wnętrzu człowieka. Jedyne On to wie! Dziś człowiek tak często nie wie, co nosi w sobie, w głębi swej duszy, swego serca. Jak często jest



niepewny sensu swego życia na tej ziemi. Ogarnia go zwątpienie, które przeradza się w rozpacz.”

„Człowiek bowiem każdy idzie przed siebie, podąża ku przyszłości. I narody idą przed siebie i ludzkość cała. Iść przed siebie to znaczy nie tylko ulegać wymogom czasu, pozostawiając stale za sobą przeszłość, dzień wczorajszy, rok, lata, stulecia. Iść przed siebie to znaczy mieć świadomość celu.”

/ s. j/

KONKURS WIEDZY O BIBLI I HISTORII KOŚCIOŁA

Systematyczna praca z uczniem zdolnym Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie przyniosła oczekiwane efekty. Do finału konkursu Wiedzy o Biblii i Historii Kościoła zakwalifikowały się cztery uczennice:

1. Joanna Cisek kl III a
2. Grabowska Agata kl III a
3. Kinga Romanowska kl III b
4. Marta Wancisiewicz kl IIb

Tytuł Laureata tegoż konkursu otrzymały Joanna Cisek, Agata Grabowska i Marta Wancisiewicz.

Wydział Nauki Chrześcijańskiej Kurii Diecezjalnej w Zamościu ufundował nagrodę w formie pielgrzymki, która odbyła się w dniach 27 – 29. 05. 09

Trasa pielgrzymki obejmuje: Zamość, Kraków, Kalwaria Zebrzydowska, Wadowice, Zakopane, Zamość.

Tytuł finalisty natomiast przysługuje uczennicy Kindze Romanowskiej z kl III b.

/s. j/

Dziesięciolecie istnienia Środowiskowego Domu Samopomocy w Tarnogrodzie

*„Nasz Dom- nasze miejsce, moje serce, życia schron
Miejsce w którym ludzie mają ciepła ton...
To Nasz Dom...”*

Piękny, wiosenny dzień - 20 maja 2009r. Kilka minut przed godziną jedenastą salę Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury zaczynają wypełniać pierwsi goście jubileuszowej uroczystości. W tym właśnie dniu Środowiskowy Dom Samopomocy w Tarnogrodzie, mający swoją siedzibę przy ul. Szkolnej 2, świętuje dziesiątą rocznicę istnienia. Uroczystości rozpoczęły się Mszą Świętą koncelebrowaną przez ks. dziekana Ryszarda Sierkowskiego oraz ks. Waldemara Sądeckiego Dyrektora ŚDS „Misericordia” w Lublinie. Trzeba również dodać, iż w przeddzień jubileuszu nasz ośrodek odwiedził ks. biskup Wacław Depo. Jego pełne otuchy słowa wsparcia głęboko zapadły nam w pamięci, a pieśń „Barka” Jego Eksceleńcja zaśpiewał wspólnie ze wszystkimi uczestnikami naszego Domu.



Obchody kontynuowano w Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury.

Uroczystość dziesięciolecia istnienia Środowiskowego Domu Samopomocy w Tarnogrodzie zainaugurowało wystąpienie Dyrektora ośrodka Pani Elżbiety Kyc, która w ciepłych słowach podziękowała za przybycie zaproszonym gościom oraz przedstawicielom władz samorządowych. Gości powitał również Burmistrz Tarnobrogu Pan Eugeniusz Stróż. Pani Dyrektor powiedziała: *„...są jubileusze małe i wielkie, 10 lat to dla zdrowych ludzi jak poranna rosa, która szybko przeminie, a dla chorych to czas dany od Boga, który czasem niewyobrażalnie się dłuży, czasem natychmiast urywa, czasem szybko przeminie, choć niezauważalnie... dlatego tak bardzo cieszymy się z dzisiejszego spotkania.”*

Na uroczystości obecni byli między innymi: Dyrektor ROPS Małgorzata Mądry reprezentująca Marszałka Woj. Lubelskiego Krzysztofa Grabczuka, zastępca Dyrektora WPS Andrzej Borys wraz z kierownikami: Grażyną Zabielską i Krzysztofem Mazurkiewiczem, ksiądz prałat

Edward Ludwicki, ksiądz dziekan Ryszard Sierkowski, ksiądz proboszcz Stanisław Skrok oraz ksiądz dr Waldemar Sądecki Dyrektor ŚDS „Misericordia” z Lublina.

Obecny był również przedstawiciel władz ze Starostwa Powiatowego w Biłgoraju Marian Tokarski, Dyrektor PFRON Wiesława Odrzywolska, wójtowie gmin stale współpracujący z ŚDS, dyrektorzy i kierownicy zaprzyjaźnionych środowiskowych domów samopomocy oraz warsztatów terapii zajęciowej wraz z uczestnikami, dyrektorzy szkół i zakładów pracy w Tarnogrodzie, kierownicy MOPS i GOPS oraz współpracujący lekarze i pielęgniarki.



Ważną częścią uroczystości były występy artystyczne uczestników naszego Domu, którzy powitali gości piosenką „Nasz Dom” (muzyka i aranżacja Piotr Pacyk), której słowa powstały na zajęciach w pracowni arteterapii. Następnie mogliśmy podziwiać przedstawienie z elementami pantomimy „Janko Muzykant”, w którym główną rolę zagrała nasza uczestniczka Ewa Klepka. Przedstawienie bardzo się podobało, a poruszało ważną kwestię społecznej izolacji. Kolejnym punktem programu był recital Ewy Osuch, która zaśpiewała dla nas piosenki Anity Lipnickiej, Majki Jeżowskiej oraz utwór Szczepana Karasia „Do przyjaciela” (muz. Piotr Pacyk). Gościnnie wystąpiła grupa taneczna Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury prowadzona przez panią instruktor Zofię Kraczek. Grupa zaprezentowała zarówno tańce współczesne, jak również tradycyjne, ludowe.

Nie zabrakło również poezji. Uczestnicy Andrzej Kostek i Bożena Chacia recytowali wiersze Cypriana Kamila Norwida, ks. Jana Twardowskiego oraz Agnieszki Osieckiej.

Prawdziwą niespodzianką, szczególnie dla kadry instruktorskiej ŚDS, był ostatni występ. Rafał Gnaj i Ewa Osuch zaprezentowali skecz pt. „Z życia ośrodka”. Brawurowo wykonany, został nagrodzony gromkimi brawami, ale największą nagrodą były uśmiechy na twarzach terapeutów i opiekunów. Za wieloletnią pracę oraz „wielkie serce” Pani Dyrektor Elżbieta Kyc otrzymała chyba prezent najpiękniejszy - wraz z życzeniami w formie pięknego wiersza wyrecytowanego przez uczestniczkę ŚDS Marię Marzec bukiet pięknych kwiatów od uczestników naszego Domu..

Oprócz kwiatów, podziękowań i ciepłych słów (oraz pysznego tortu) pracownicy ŚDS w Tarnogrodzie otrzymali listy gratulacyjne, nagrody od Wojewody Lubelskiego oraz nagrody pieniężne od Burmistrza Tarnogrodu.

Sponsorami uroczystości byli:

- Piekarnia „Kapka”
- Bank Spółdzielczy w Tarnogrodzie
- Kwiaciarnia p. Gieruli
- Firma „Mat-Bud”

Wszystkim osobom oraz instytucjom, które przyczyniły się do wsparcia naszego Domu, jeszcze raz serdecznie dziękujemy.

Piotr Pacyk



Olimpiada Ekologiczna

16.06.2009 r. o godzinie 10:00 na sali widowiskowej w Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury odbyła się VII Olimpiada Ekologiczna oraz imprezy jej towarzyszące: konkurs na plakat ekologiczny oraz strój ekologiczny. Nagrody dla uczestników współfinansował Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie.

Celem olimpiady jest przypomnienie o tym, jakie dziedzictwo pozostawiane jest następnym generacjom poprzez dokonywanie codziennych decyzji konsumenckich, takich jak na przykład zakup drożdżówki opakowanej nie w foliową reklamówkę, której rozkład trwa tysiące lat, ale papierowe opakowanie zadrukowane farbami rozpuszczalnymi w wodzie podlegające *recyklingowi*. Zagadnienia poruszane na Olimpiadzie Ekologicznej mają za zadanie kształtować postawę proekologicznej już od najmłodszych lat dziecka, aby zaszczerpieniony szacunek do Matki Ziemi owocował także w ich dorosłym życiu.

Członkami komisji, która przyznawała punkty w Olimpiadzie Ekologicznej, byli: Marek Konopka – Kierownik Wydziału Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Leśnictwa Starostwa Powiatowego w Biłgoraju, Roman Strus – Kierownik Referatu Rolnictwa Urzędu Miasta w Tarnogrodzie, Maria Buzuk – emerytowana nauczycielka Zespołu Szkół Ekonomicznych im. AK w Tarnogrodzie.

Po przedstawieniu komisji wyjaśniono zawodnikom zasady punktacji dla części pierwszej – pisemnej. Był to trzydziestominutowy test jednokrotnego wyboru składający się z 12 pytań. Olimpiadę uświetniały konkursy dla publiczności, która początkowo nieśmiało, później coraz chętniej w nich uczestniczyła. Na scenie zaprezentowały nam również swoje układy taneczne zespoły działające przy Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury – „Granda” i „Gryf”.

Po zakończeniu części testowej punktacja wyglądała następująco:

- Szkoła Podstawowa im. Marii Curie - Skłodowskiej z Tarnogrodu - 11 punktów
- Szkoła Podstawowa im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego z Różańca II - 10 punktów
- Zespół Szkół Ekonomicznych im. Armii Krajowej z Tarnogrodu - 9,5 punktu
- Szkoła Podstawowa z Woli Różanieckiej - 8 punktów
- Szkoła Podstawowa z Różańca I - 7 punktów
- Publiczne Gimnazjum z Tarnogrodu - 7 punktów.



Po części pisemnej przyszedł czas na ustną. Zestawy składały się z trzech pytań. Za udzielenie poprawnych i wyczerpujących odpowiedzi na trzy pytania z zestawu można było uzyskać maksymalnie 15 punktów. Pytania do tej części zostały ułożone głównie na podstawie podręczników szkolnych odpowiadających poszczególnym poziomom trudności: szkoła podstawowa, gimnazjum,

szkoła średnia. Dotyczyły pojęć, dat, symboli związanych z zagadnieniami ochrony środowiska i ekologii w Polsce i na świecie, między innymi tworzenia parków narodowych, Rezerwatów Biosfery (MAB), znaczenia pojęcia śladu ekologicznego czy raportu U'Thanta itp.

Punkty zdobyte w tej części przez poszczególne szkoły:

- Zespół Szkół Ekonomicznych im. Armii Krajowej z Tarnobrogu - 14 punktów
- Szkoła Podstawowa im. Marii Curie-Skłodowskiej z Tarnobrogu - 13 punktów
- Szkoła Podstawowa im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego z Różańca II - 12 punktów
- Szkoła Podstawowa z Woli Różanieckiej - 11 punktów
- Publiczne Gimnazjum z Tarnobrogu uzyskało 10 punktów
- Szkoła Podstawowa z Różańca I - 5 punktów.

Czas, który mieli uczestnicy VII Olimpiady Ekologicznej na przygotowanie się do ustnych odpowiedzi, wypełniła prezentacja strojów ekologicznych przez przedstawicieli: Publicznego Gimnazjum w Tarnobrodzie, Szkoły Podstawowej im. Marii Curie-Skłodowskiej z Tarnobrogu, Szkoły Podstawowej z Różańca I, Szkoły Podstawowej im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego z Różańca II, Szkołę Podstawową z Woli Różanieckiej, Zespół Szkół Ekonomicznych im. Armii Krajowej z Tarnobrogu oraz przedstawicielkę Środowiskowego Domu Samopomocy z Tarnobrogu. Stroje wykonane były z materiałów biodegradowalnych, naturalnych włókien - lnu, szarego papieru, papieru toaletowego, z liści kapusty i paproci, z gałązek drzew i krzewów. Uczestnicy pokazu mody ekologicznej wystąpili na scenie razem z koleżankami i kolegami, któ-

rzy przygotowali dla widzów krótkie komentarze, niekiedy w formie wierszowanej.

Na zakończenie imprezy uczestnicy zostali poproszeni o obejrzenie prac plastycznych tworzonych pod hasłem „**Przyjaźni Środowisku**”. Uczestnikami konkursu na plakat ekologiczny byli przedstawiciele w/w szkół oraz Środowiskowego Domu Samopomocy z Tarnobrogu. Pod tym samym hasłem „**Przyjaźni Środowisku**” przygotowało swe prace plastyczne Przedszkole Miejskie w Tarnobrodzie. Malunki te zostały wystawione wewnątrz sali widowiskowej, na której odbywały się imprezy proekologiczne.

Przyznano następujące lokaty:

Pierwsze miejsce dla Szkoły Podstawowej z Tarnobrogu, która zdobyła 24 punkty.

Drugie miejsce dla Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Armii Krajowej z Tarnobrogu, który uzyskał 23,5 punktu.

Trzecie miejsce zajęła Szkoła Podstawowa im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego z Różańca II - 22 punkty.

Czwarte miejsce uzyskała Szkoła Podstawowa z Woli Różanieckiej z sumą punktów 19.

Piąte miejsce przypadło Publicznemu Gimnazjum z Tarnobrogu, które uzyskało 17 punktów.

Szóste miejsce zajęła Szkoła Podstawowa z Różańca I.

Wszyscy uczestnicy Olimpiady Ekologicznej zostali nagrodzeni okolicznościowymi dyplomami oraz upominkami w postaci: plecaków, badmintonów, kompletów długopisów i piór.

Anita Kucharska

Tarnobród w Lednicy - „ROZPOZNAJ CZAS!” Lednica 2009

„Po takich chwilach wszystko odkryciem jest i inaczej żyć się chce”

6 czerwca tego roku odbyło się XIII Ogólnopolskie Spotkanie Młodych na polach lednickich, w którym uczestniczyła również młodzież z Tarnobrogu i okolic. Przebiegło ono po hasłem „ROZPOZNAJ CZAS!”

Wyjazd zorganizowała s. Jadwiga Anna Tabor. Spotkało się tam około 100 tys. młodych ludzi, także z innych krajów Europy. *Niesamowite pieśni z towarzyszeniem wielkich bębnow i tańców liturgicznych, atmosfera przyjaźni, radości i modlitwy. Jednakże najważniejsze to publiczny wybór Chrystusa na Pana naszego życia.*

Z Tarnobrogu wyjechaliśmy w piątek o godz. 20.00. Na miejscu byliśmy około 6.00 rano w sobotę. Otrzymaliśmy miejsce w sektorze „A”, z którego mieliśmy bardzo dobry widok na „Rybę” oraz „Drogę Tysiąclecia”, na której występował między innymi zespół Siewcy Lednicy. Korzystając z wolnego czasu w porze jeszcze rannej, poszliśmy nad cudowne jezioro otulone oparami, nad którym Polska w 966 roku przyjęła chrzest. Wielkie wrażenie zrobił na

nas widok „Wielkiej Ryby” – bramy 2000. Tu pamiątkowe zdjęcia i radość, która pozwalała zapomnieć o całonocnej męczącej podróży. Czasu do rozpoczęcia czuwania na polach lednickich jeszcze sporo, a więc pora była odpowiednia na odpoczynek pod gołym niebem na karimatach i w śpiworach, aby zebrać siły do kolejnych wspaniałych przeżyć w duchu modlitwy, skupienia i wiary.

W roku 2009 obchodzono 800-lecie istnienia zakonu franciszkanów, którzy ofiarowali nam błogosławieństwo „Pax et Bonum! - Pokój i Dobro!” i przepiękny krzyż św. Damiana. Papież Benedykt XVI i prezydent Lech Kaczyński mimo tego, że nie mogli być wtedy z nami, skierowali słowo przesłania do młodych, od których zależy przyszłość Ojczyzny, Narodu i Kościoła.

Papież Benedykt XVI powiedział do młodych: „Do nich kieruję słowa uznania i zachęty: już od kilkunastu lat, w atmosferze radosnej i głębokiej modlitwy, każda i każdy z Was na nowo dokonuje osobistego wyboru Chrystusa jako najwyższej wartości w życiu. Jest to nawiązanie do sakramentu Chrztu, w którym człowiek dokonuje tego wyboru w odpowiedzi na uprzednie wybranie przez Chrystusa:

„Nie wyście mnie wybrali, ale ja Was wybrałem, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc Wasz trwał” (J 15, 16). Ten ludzki wybór powinien być odnawiany, powinien być coraz bardziej świadomy, dojrzały, odpowiedzialny. I to się rzeczywiście dokonuje o tyle, o ile człowiek coraz bardziej wewnętrznie się otwiera na łaskę Chrystusowego wybrania. Drodzy młodzi Przyjaciele, zostaliście wybrani, abyście szli do Waszych bliskich, do szkół i uczelni, do Waszych środowisk, i byście byli świadkami Bożej miłości objawionej w Chrystusie. Wybierzcie Chrystusa, abyście w każdej chwili życia – radosnej i trudnej – mieli wewnętrzną pewność, że On wspiera Was mocą Ducha Świętego i łaską. Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie Wasze życie przyniesie owoc i ten owoc będzie trwał”.

Także prezydent Lech Kaczyński pełen zatroskania o losy polskiej młodzieży mówił: „Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali - wzywał Ojciec Święty w roku 1983, kiedy podczas drugiej pielgrzymki do ojczysty spotkał się z młodzieżą w Częstochowie. A nawiązując do słów Apelu Jasnogórskiego, mówił: Czuwam- to znaczy także: czuję się odpowiedzialny za to wielkie, wspólne dziedzictwo, któremu na imię Polska. To imię nas wszystkich określa. To imię nas wszystkich zobowiązuje. To imię nas wszystkich kosztuje. Ówcześni słuchacze papieża Polaka byli Waszymi rówieśnikami. Być może byli wśród nich rodzice kogoś z dzisiejszych ledniczan, minęło jednak już dwadzieścia sześć lat. Nauka ta była dla nich drogowskazem w drodze przez ciężką dekadę lat osiemdziesiątych, kiedy słabnąca władza komunistyczna represjonowała także niepokornych uczniów i studentów. W tych dniach obchodzimy 20-lecie pokojowo wywalczonej polskiej wolności. Ale ta wspaniała przestrzeń możliwości, jaką jest własne suwerenne państwo, wymaga zawsze zagospodarowania przez najaktywniejsze grupy społeczne. Również Wasze pokolenie wkrótce będzie kształtować oblicze Rzeczypospolitej w wieku XXI. Już za chwilę wylecimy z gniazda- śpiewacie w pieśni będącej swoistym znakiem rozpoznawczym i hymnem młodzieży lednickiej. Życzę Wam, by ten Wasz lot był długi i jak najpiękniejszy. Jestem przekonany, że pozostaniecie wierni chrześcijańskiej Dobrej Nowinie oraz rodzimej kulturze i tożsamości polskiej. Są one naszym skarbem, który wnosimy do europejskiej wspólnoty. Jednocząc się z innymi narodami, nie możemy zapominać, kim sami jesteśmy. Pozostajemy dumni z naszej polskiej historii i dziedzictwa”.

Całość lednickiego spotkania młodych przygotował i czuwał nad przebiegiem uroczystości Ojciec Jan Góra. On to właśnie przez cały czas powtarzał młodzieży, jak bardzo ją kocha i cieszy się z jej obecności. Wszyscy zgromadzeni poddali się radosnej atmosferze panującej na polach i zgodnie tańczyli oraz śpiewali wspaniałe pieśni ku czci Pana. Radość wypełniała serce każdego uczestnika spotkania, gdyż byli ludzie także i starsi oraz dzieci.

Na pamiątkę spotkania każdy otrzymał lednicką liturgię czasu, czyli Breviarz dla młodzieży – tj. księgę z psalmami, którą na co dzień modlą się kapłani i siostry zakonne. Organizator Lednicy – dominikanin o. Jan Góra mówił: „Będzie pięknie, kiedy wieczorami zasiądziecie przy zapalanej świecy, aby wspólnie odmówić nieszpory. Będzie

pięknie, jeśli zmówicie jutrznię na początku dnia, a przed zaśnięciem kompletę. Włączeni w modlitwę Kościoła zawsze jesteście razem”.

W drodze powrotnej z Lednicy, choć bardzo zmęczeni, zatrzymaliśmy się w Szymanowie u stóp Pani Jałowieckiej na Eucharystię. Tu po Komunii świętej wszyscy zawierzaliśmy się Jej macierzyńskiej opiece, obierając Maryję za przewodniczkę po drogach naszej burzliwej młodości.

Chociaż upłynęło już trochę czasu od tamtych chwil, pragniemy tym krótkim opisem na nowo przypomnieć, że być chrześcijaninem to ogromna radość i Panu Bogu nic nie przeszkadza, aby dotykał naszych serc i na nowo pozwalał odkrywać radość bycia młodym bez alkoholu i narkotyków. Chcemy wam wszystkim młodym powiedzieć, że istnieje inny czas, czas miłości i wzrastania, czas zbawienia, czas rodzenia się do piękna i do wieczności, czas dojrzewania i umierania.

Pragniemy też z głębi naszego młodego serca podziękować naszej kochanej siostrze Jadwidze Annie Tabor za to, że przez takie wyjazdy coraz bardziej zbliża nas do Jezusa Chrystusa i Jego Matki Maryi, że uczy nas pięknie spędzać czas i wskazuje na wartości nieprzemijające.

Przygotowały uczennice Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie

Aleksandra Lisičan
Małgorzata Złydasik



Diabetycy informują

Oddział Wojewódzki Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków oraz Poradnie Diabetologiczne z Parczewa, Chełma i Łosic zorganizowały w dniach 16 – 17 maja 2009r. w ośrodku wypoczynkowym nad jeziorem Zagłębcze konferencję dla diabetyków i ich rodzin z całego województwa pod hasłem „Cukrzyca a narastający kryzys osobisty i społeczny”. Było to już dziesiąte jubileuszowe tego typu spotkanie.



Neurolog dr med. Krzysztof Zajączkowski z jednego z lubelskich szpitali przedstawił referat pt. „Nietrzymanie moczu”.

Lek. med. Andrzej Szałkowski omówił zasady udzielania pierwszej pomocy oraz sposób zgłaszania zdarzeń pod nr tel. 112.

Lek. med. Jacek Cygan z Instytutu Medycyny Wsi wyjaśnił, na czym polega insulinoterapia w cukrzycy typu II.

Neurolog lek. med. Marzena Czurylszkiewicz poprowadziła wykład pt. „Powikłania neurologiczne w cukrzycy”.

Dietetyczka mówiła o diecie jako sposobie na życie nie tylko chorego na cukrzycę.

Pierwszego dnia wszyscy spotkali się przy ognisku, gdzie można było wymienić poglądy na różne tematy. Chętni mogli również potańczyć. Wszyscy byli zadowoleni z tak przygotowanego spotkania.

Koło diabetyków w Tarnogrodzie pozyskało wózek inwalidzki, który mogą wypożyczać w razie potrzeby osoby zainteresowane. Wózek znajduje się w Niepublicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej Przychodnia w Tarnogrodzie (ul. Rynek 1).

Koło Diabetyków w Tarnogrodzie dziękuje Burmistrzowi Eugeniuszowi Stróżowi za drugie oznakowane miejsce na parkingu przed Tarnogrodzkim Ośrodkiem Kultury dla osób niepełnosprawnych.

Na zaproszenie Elżbiety Kyc – Dyrektora Środowiskowego Domu Samopomocy w Tarnogrodzie prezes koła diabetyków Władysław Chodkiewicz, skarbnik Janina Kubaj, członek zarządu Roman Cichocki uczestniczyli w obchodach dziesięciolecia powstania Środowiskowego Domu Samopomocy, które odbyły się 20 maja 2009r.

Władysław Chodkiewicz

NOWE LEKI DIABETOLOGICZNE

Cukrzyca jest najczęstszą chorobą metaboliczną współczesnych społeczeństw i częstotliwość jej występowania nadal gwałtownie wzrasta. Szacuje się, że już w 2030 roku liczba chorych na cukrzycę zbliży się do 400 milionów. Stwarza to ogromne zagrożenie dla krajowych systemów opieki zdrowotnej, ponieważ leczenie tej choroby i jej powikłań jest obciążone bardzo wysokimi kosztami. Między innymi z tego powodu trwają intensywne badania nad mechanizmami odpowiedzialnymi za powstawanie cukrzycy. Lepsze ich poznanie umożliwi wczesne wdrożenie racjonalnych działań profilaktycznych i terapeutycznych zmieniających zagrożenie występowania cukrzycy i jej powikłań. Trwają też badania nad nowymi grupami leków, które lepiej kontrolowałyby cukrzycę. Glitazary stanowią nową generację leków będących podwójnymi agonistami receptorów PPAR $\alpha/4$ oraz poprawiających profil lipidowy. Syntetycznymi pochodnymi glitazarów

najbardziej zaawansowanymi pod względem badań są mukireglitozav (Pargla) tesaglitozov Golida. Duże zainteresowanie i nadzieję wzbudzają coraz śmielsze próby wykorzystywania w terapii cukrzycy związków imitujących działanie inkretyn (inkretynomimetyki). Inkretyny – to hormony wydzielane przez komórki błony śluzowej przewodu pokarmowego w odpowiedzi na przyjęcie posiłku. Do inkretyn należą żołądkowy peptyd hamujący GIP, oraz glukopodobny peptyd-1. Zaobserwowano, że odpowiadają one za 70% ilości insuliny wydzielanej przez komórki β -trzustki po spożyciu glukozy. Układ endokannabinoidowy jest nowym, intensywnie badanym układem biorącym udział w patogenezie otyłości. Rimona-bant [zimulti] uzyskał pozwolenie Komisji Europejskiej w roku 2006, jako lek dopuszczony w leczeniu cukrzycy i otyłości.

Lek. med. Grażyna Klenk-Jarząbek

Spotkanie integracyjne chorych na cukrzycę

23 kwietnia w Woli Różanieckiej pod patronatem Burmistrza Tarnogrodu, KRUS z Biłgoraja i Nowej Gazy Biłgorajskiej odbyło się spotkanie integracyjne zorganizowane przez diabetyków z Tarnogrodu a prowadzone przez prezesa koła diabetyków z Tarnogrodu Władysława Chodkiewicza.



W spotkaniu uczestniczyli: przedstawiciel Wojewody Lubelskiego Henryk Kłalo, Starostę biłgorajskiego reprezentował kandydat do europarlamentu Marian Tokarski, Burmistrz Tarnogrodu Eugeniusz Stróż, Przewodniczący Rady Miasta Janusz Skubisz, Zastępca Burmistrza Tarnogrodu Tomasz Rogala, KRUS z Biłgoraja reprezentował Kierownik Wydziału Prewencji, Rehabilitacji i Orzecznictwa Lekarskiego Grzegorz Wysocki, Kierownik NZOZ Przychodnia w Tarnogrodzie lek. med. Roman Cichocki, Dyrektor Szkoły Podstawowej z Woli Różanieckiej Maria Koza, Kierownik Referatu Ochrony Środowiska Rolnictwa i Gospodarki Gruntami Roman Strus, radni z Bernardyną Gurdziel i Piotrem Marczakiem na czele, delegacja diabetyków z Biłgoraja z Feliksem Kuną na czele, personel medyczny z NZOZ Przychodnia w Tarnogrodzie, redaktor Adrian Łobacz z Nowej Gazy Biłgorajskiej.

Po powitaniu gości prowadzący spotkanie Władysław Chodkiewicz przekazał zebrany informację na temat działalności koła diabetyków. Organizacja ta funkcjonuje na trzech płaszczyznach:

1. Edukacja chorych oraz osób zainteresowanych. Wykłady odbywają się w każdy pierwszy czwartek miesiąca o godz. 15 w Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury. Tematy poruszane ostatnio: „Insulinoterapia w leczeniu cukrzycy typu II”, „Jeżdżę samochodem a jestem chory na cukrzycę”, „Choroba nerek wywołana cukrzycą”, „Choroba oczu wywołana cukrzycą”, „Rehabilitacja – ruch dla zdrowia”, „Cuk-

rzyca u kobiet w ciąży”.

2. Informowanie społeczeństwa, czym jest cukrzyca, jak wiele osób boryka się z tą chorobą (na świecie choruje ponad 250 milionów osób, w Europie ponad 30 milionów, w Polsce jest ponad 2,5 miliona przypadków wykrytych) na spotkaniach z okazji obchodów Światowego Dnia Walki z Cukrzycą. Na jednym z nich lek. med. Roman Cichocki przedstawił wykład „Cukrzyca jako choroba cywilizacyjna”, ponadto prowadzone są badania dla mieszkańców.
3. Spotkania integracyjne, na które zapraszamy społeczność lokalną. Goście mogą posłuchać wykładów oraz wykonać bezpłatne badania na zawartość cukru, pomiar ciśnienia tętniczego. Takie badania wykonujemy co najmniej cztery razy do roku. Ostatnio 10% osób, które poddały się badaniom, okazało się chorych. Ci ludzie do tej pory się nie leczą.

Lek. med. Roman Cichocki z pielęgniarką Reginą Kowalczyk przedstawili „Zasady udzielania pierwszej pomocy”.

Burmistrz Tarnogrodu Eugeniusz Stróż oraz Kierownik Referatu Rolnego przekazali istotne informacje zebranym.

Przedstawiciel KRUS z Biłgoraja Grzegorz Wysocki, Kierownik Wydziału Prewencji, Rehabilitacji, Orzecznictwa Lekarskiego przedstawił referat tematyczny a następnie poprowadził konkurs otwarty z nagrodami.



Uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Woli Różanieckiej pod kierownictwem Marii Kozy oraz Anny Lembryk przedstawili montaż słowno – muzyczny pt. „Niezwyczajni i zwyczajni ludzie”. Występ bardzo się podobał.

Prezes Władysław Chodkiewicz wszystkim dziękował za pomoc w przygotowaniu tego spotkania a przedstawiciel wojewody i starostwa wręczyli przygo-

owane przez diabetyków dyplomy z podziękowaniami, które otrzymali: Burmistrz Tarnogrodu, KRUS z Biłgoraja, Nowa Gazeta Biłgorajska za patronat nad spotkaniem, Bernardyna Gurdziel, Piotr Marczak, Roman Strus za pomoc w organizacji spotkania, Dyrektor Szkoły Podstawowej w Woli Rożanieckiej Maria Koza za pomoc w organizacji spotkania integracyjnego, uczniowie i Anna Lembryk za występ, ks. dziekan Ryszard Sierkowski za wspieranie działań diabetyków, Roman Cichocki i Regina Kowalczyk za przedstawienie zasad udzielania pierwszej pomocy, Grzegorz Wysocki za przeprowadzony konkurs i przedstawiony referat tematyczny, personel medyczny za przeprowadzone badania na spotkaniu.

Głos w dyskusji zabrał przedstawiciel wojewody, który w jego imieniu dziękował za zaproszenie i przekazał list, który został zebrany odczytany przez prowadzącego spotkanie.

Wystąpił również członek zarządu Starostwa Powiatowego w Biłgoraju Marian Tokarski, który przekazał wszystkim zebranym najlepsze życzenia.

Wszyscy zebrani udali się na zewnątrz, gdzie czekała już przygotowana kielbaska z grilla. Po poczęstunku prezes zapraszał na następne takie spotkanie, które odbędzie się w Luchowie.

Władysław Chodkiewicz



Sz. Pan
Władysław Chodkiewicz
Prezes
Koła Diabetyków
w Tarnogrodzie

Szanowny Panie Prezesie
Szanowni Państwo,

Serdecznie dziękuję za zaproszenie na spotkanie integracyjne zorganizowane przez Koło Diabetyków w Tarnogrodzie oraz witam wszystkich zgromadzonych.

Korzystając z okazji chciałabym podziękować Państwu za pełną zaangażowania i szlachetną działalność na rzecz osób dotkniętych problemem cukrzycy oraz ich rodzin. Realizowane przez Państwa organizację formy działalności mają na celu poprawę jakości leczenia tej groźnej choroby, pomocy w rozwiązywaniu problemów zdrowotnych i bytowych osób chorych na cukrzycę i ich rodzin, a także integrowanie środowiska diabetyków, czego dowodem jest dzisiejsze spotkanie.

Pragnę podkreślić, że umiejętność dawania wsparcia, zrozumienia drugiego człowieka oraz gotowość niesienia pomocy – zasługują na uznanie i szacunek. Wierzę, że nie zabraknie Państwu wytrwałości w kontynuowaniu tak szczytnych celów.

Za Państwa wysiłek i poświęcenie, za pomoc skierowaną do wszystkich potrzebujących, składam serdeczne podziękowania.

Życzę Państwu dobrego zdrowia oraz satysfakcji płynącej z poczucia dobrze spełnianej misji, a także wielu sponsorów do wspierania nowych inicjatyw.

Lublin, dnia 23 kwietnia 2009 r.

G. Tokarska

TURNIEJ MŁODYCH SZACHISTÓW

Dnia 15 czerwca 2009 r. w Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury odbył się IX Międzyszkolny Turniej Szachowy. W zawodach udział wzięło 20 zawodników z Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie, Szkoły Podstawowej w Tarnogrodzie i Szkoły Podstawowej w Różańcu Pierwszym.



W turnieju padły następujące wyniki:

GIMNAZJUM

I miejsce - Krzysztof Karaś

II miejsce - Tomasz Obszański, Tomasz Słoma

III miejsce - Jarosław Grela, Marek Jamiński
SZKOŁY PODSTAWOWE

I miejsce - Krzysztof Jamiński

II miejsce - Bartłomiej Kuczma

III miejsce - Karol Grabowski, Marcin Kujawa, Jakub Parzych

Wszyscy uczestnicy turnieju otrzymali nagrody rzeczowe i dyplomy ufundowane przez Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Tarnogrodzie

Redakcja



„OLIMPIAKOS” NAJLEPSZY SPOŚRÓD DRUŻYN POWIATU BIŁGORAJSKIEGO W KLASIE OKRĘGOWEJ

Z umiarkowanym zadowoleniem zakończyli sezon 2008/2009 piłkarze „OLIMPIAKOSU” Tarnogród. Zawodnicy trenera Krzysztofa Tarnowskiego z dorobkiem 43 punktów zajęli 8. miejsce w tabeli klasy okręgowej. Po rundzie jesiennej „OLIMPIAKOS” zajmował 11 Miejsce, zdobywając 19 punktów. Bardziej udana okazała się runda rewanżowa zakończona zdobyciem 24 punktów. Cały sezon klub zakończył zestawem 12 zwycięstw, 6 remisów i 12 porażek. Bilans bramkowy 46/38. Najlepszym strzelcem zespołu został Mariusz Dołęcki, zdobywając 14 bramek, 6 trafień zaliczył Łukasz Karpik, a 5 padło łupem Tomasza Mazurka. Sporym wzmocnieniem drużyny okazało się wypożyczenie przed rundą wiosenną Roberta Bździucha. Zawodnik „PIASTA” Babice zaprezentował dobre umiejętności piłkarskie, tak więc zarząd klubu będzie starał się o jego transfer definitywny na przyszły sezon.



Mimo zajętego miejsca w środku ligowej tabeli zamorskiej klasy okręgowej, w korespondencyjnym pojedynku drużyn z powiatu biłgorajskiego „OLIMPIAKOS” okazał się najlepszym zespołem, wyprzedzając „VICTORIĘ” Łukowa, „WŁÓKNIAZA” Frampol i „COSMOS” Józefów, co z satysfakcją przyjęli kibice i sympatycy klubu.

Piotr Majcher

SAMORZĄD

„Wiwat Maj! 3 maj!”

3 maja 1791 roku. Data ta ma szczególne miejsce w sercach wszystkich Polaków. 3 maja jest symbolem i powodem naszej narodowej dumy. Mimo różnic i podziałów, które przez dwa stulecia towarzyszyły kolejnym pokoleniom, mimo waśni, rozdarcia, dzień ten zawsze stanowił manifest Naszej jedności. Dzień, w którym wzniosłe idee Oświecenia na dobre zagościły w kraju uważanym za „chorego człowieka” owych czasów. Leczyć, tak jak to w Naszej historii często bywało, po dniu musiał nadejść zmierzch. Nie obyło się bez zdrady i walki, bitwy przegranej, której pamiątką są szczególne kopce rozrzucone we wszystkich częściach Polski, małe i ogromne, usypane ku Pamięci. Także i u nas, w Tarnogrodzie. Często mijany z obojętnością, fundowany wiele lat temu przez lokalną społeczność, symbol jedności, w tym szczególnym dniu znów stał się centrum naszego miasta. 3 maja 2009 roku o godz. 10⁰⁰ przy Kopcu ku czci Tadeusza Kościuszki na Przedmieściu Błonie w Tarnogrodzie rozpoczęły się uroczystości upamiętniające kolejną rocznicę uchwalenia Konstytucji. Licznie zebrani mieszkańcy, poczty sztandarowe, przedstawiciele władz lokalnych, samorządu i zakładów pracy złożyli wieniec i wiązanek kwiatów oraz wysłuchali okolicznościowego przemówienia przygotowanego przez Wandę Fusiarz, którego treść przytoczymy raz jeszcze.



Szanowni Państwo!

Dziś 3 maja, rocznica uchwalenia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej 1791 r. i uroczystość Matki Bożej Królowej Polski. Nasze majowe święto. Czy ten dzień ma jeszcze znaczenie dla dzisiejszych Polaków?

Z pewnością są Polacy, którym ten dzień jest obojętny. Są również tacy, którzy będą pomniejszać wartość tego święta właśnie ze względu na obojętność wielu rodaków.

To nie nasze nastawienie jest w świętowaniu najważniejsze, ale osoby i sprawy, które mamy uczcić.

U schyłku XVIII wieku 3 Maja był nie tyle jutrzeńką, co zduszonym przez mrok niewoli prześwitem wolności. Sto i dwieście lat później stał się jutrzeńką prawdziwą. Rocznicą majowa co najmniej dwa razy wyznaczała istotne momenty postępu sprawy polskiej.

W setną rocznicę uchwalenia Konstytucji Majowej - w 1891 roku - odbyła się w Warszawie pierwsza od czasu powstania styczniowego publiczna manifestacja narodowa, zorganizowana przez młodego Romana Dmowskiego i Ligę Polską. Ta manifestacja i następna - w stulecie powstania kościuszkowskiego - stały się mimo represji i aresztowań początkiem odrodzenia narodowo-politycznego, którego ostatecznym efektem była druga niepodległość. W sto trzydzieści lat od pamiętnego 3 Maja wybuchło trzecie powstanie śląskie. W sto pięćdziesiątą rocznicę, która przypadła w czarnych latach okupacji, organizacja Małego Sabotażu „Wawer” przeprowadziła akcję rozmieszczenia małych, biało-czerwonych chorągiewek na drutach telefonicznych i tramwajowych. Na wielu skrzynkach pocztowych pojawiły się białe orzelki, symbol naszej państwowości.

W cztery lata później na Bramie Brandenburskiej w Berlinie załopotana polska biało-czerwona flaga.

Również w naszych czasach - w przededniu strajku sierpniowego - w Trójmieście odbyła się wielka (jak na ówczesne warunki) nielegalna manifestacja trzeciomajowa.

Majowe święto to również pomnik naszego geniuszu narodowego. Wprawdzie Konstytucję uchwalono, korzystając z bardzo „naciąganej” koniunktury politycznej, ale była ona wielkim aktem jedności narodowej. Mimo że nie była to jedność arytmetyczna, jednak w akcie tym uczestniczyli przedstawiciele zwalczających się wcześniej orientacji: słaby król, oświeceniowa elita warszawska, reprezentanci katolickiego narodu, kombatan ci konfederacji barskiej.

Owocem Ustawy Majowej był ład polityczny, który potwierdzał katolicki charakter naszego państwa, ustalał (aktem elekcyjnym) dynastię narodową i określał prawo dziedziczenia tronu, wzmacniał siłę militarną państwa, obejmował opieką rządu najbiedniejsze warstwy społeczeństwa.

W Konstytucji 3 Maja ujawniła się wielkość narodu polskiego. Wielkość uznana przez Rzym, przez Kościół. Papież Pius VI specjalną bullą wyraził uznanie dla naszej konstytucji narodowej. Jego następca, papież Benedykt XV, kanonizował rocznicę majową, ogłaszając ją świętem Maryi, Królowej Polski.

W tym roku obchodzimy dwieście osiemnastą rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja, która była najpiękniejszą kartą dziejów Polski upadającej, jej drgnieniem ku odrodzeniu.

Nasza obecność dzisiaj w tym miejscu jest dowodem hołdu, który składamy jej twórcom i zwolennikom, takim jak: król Stanisław August Poniatowski, Ignacy Potocki, Hugo Kołłątaj, Stanisław Małachowski, Adam Kazimierz Czartoryski, Julian Ursyn Niemcewicz, Stanisław Staszic.

Dzięki takim patriotycznym rocznicom wracamy do historii, a jak mawiał Kardynał Stefan Wyszyński - „(...) wielką mądrością jest umiejętność czerpania z doświadczeń przeszłości - i aby się ostać, musimy sięgać do tych sił w Narodzie, dzięki którym trwa on od wieków, mimo tylu niebezpieczeństw, cierpień i wojen”.

Dziś, gdy żyjemy w wolnej Polsce, musimy być świadomi, że - jak powiedział Jan Paweł II Wielki - „o wolność należy walczyć ciągle, nie otrzymuje się jej raz na zawsze”.

Słowa te możemy z dumą uznać za testament narodowej suwerenności przekazany Polakom.

Dziękuję za uwagę.

Wanda Fusiarz

Nauczycielka Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie

Kolejnym punktem trzeciomajowych obchodów była uroczysta Msza Święta w intencji Ojczyzny, podczas której homilię wygłosił ks. dziekan Ryszard Sierkowski. Następnie zebrani przenieśli się do sali widowiskowej TOK, gdzie uczniowie ze Szkoły Podstawowej im. Marii-Curie Skłodowskiej przygotowali bardzo sugestywny spektakl w duchu patriotycznym, nawiązujący do wzniosłych okresów naszej historii. Akademię uświetniły swoim występem zespoły taneczne TOK oraz koncert Strażackiej Orkiestry Dętej.

Miłym akcentem uroczystości było nadanie strażakom ochotnikom przez Prezydium Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Lublinie odznaczeń i podziękowań. Oto pełna lista laureatów:

Złoty Medal „Za Zasługi Dla Pożarnictwa”

Druhowi Wiesławowi Duczkowi OSP Luchów Górny

Druhowi Józefowi Larwie OSP Luchów Górny

Druhowi Janowi Mulawie OSP Tarnogród

Srebrny Medal „Za Zasługi Dla Pożarnictwa”

Druhowi Józefowi Blicharzowi OSP Różaniec II

Druhowi Adamowi Pogorzalcowi OSP Luchów Dolny

Druhowi Andrzejowi Szyszce OSP Wola Różaniecka

Druhowi Ryszardowi Zającowi OSP Luchów Górny

Braźowy Medal „Za Zasługi Dla Pożarnictwa”

Druhowi Jerzemu Borkowi OSP Luchów Dolny

Druhowi Krzysztofowi Ćwikle OSP Luchów Dolny

Druhowi Maciejowi Cybartowi OSP Tarnogród

Druhowi Sławomirowi Grelakowi OSP Wola Różaniecka

Druhowi Czesławowi Patro OSP Różaniec II

Druhowi Henrykowi Pędziwiatrowi OSP Różaniec I

Druhowi Eugeniuszowi Stróżowi OSP Tarnogród

Odznakę „Strażak Wzorowy”

Piotrowi Blicharzowi OSP Różaniec II

Łukaszowi Dziurze OSP Tarnogród

Damianowi Fąfarze OSP Luchów Górny

Marcinowi Gurdzielowi OSP Wola Różaniecka

Pawłowi Kniaziowi OSP Różaniec II

Sławomirowi Komosie OSP Różaniec I

Maciejowi Kryniowi OSP Różaniec I

Wiesławowi Lisowi OSP Różaniec I

Józefowi Mazurkowi OSP Tarnogród



Wszyscy Druhowie zaproszeni zostali na scenę, a dekoracji odznaczonych dokonał jeden z laureatów, Burmistrz Tarnogrodu Eugeniusz Stróż, Przewodniczący Rady Miejskiej Janusz Skubisz i Marian Dołomisiewicz - Komendant Gminny Straży Pożarnej w Tarnogrodzie.

REGULAMIN

konkursu na najbardziej zadbaną posesję w Gminie Tarnogród

I. Informacje ogólne

1. Konkurs na najbardziej zadbaną posesję w Gminie Tarnogród organizowany jest z inicjatywy Burmistrza Tarnogrodu.
2. Patronat nad konkursem sprawuje Burmistrz Tarnogrodu.
3. Wszelkie czynności organizacyjno – merytoryczne związane z konkursem prowadzi Referat Rolnictwa, Środowiska i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego w Tarnogrodzie.

II. Założenia organizacyjno – merytoryczne

1. Nadrzędnym celem konkursu jest poprawa estetyki Gminy Tarnogród.
2. Konkurs ma charakter ogólnogminny i odbywa się raz do roku, a ogłoszenie wyników i zakończenie konkursu odbywa się podczas Gminnych Dożynek.
3. W trakcie konkursu poddane zostaną ocenie wszelkie działania na rzecz ochrony środowiska (gospodarka odpadami komunalnymi stałymi i ciekłymi w tym segregacja odpadów) oraz estetyka i wygląd posesji.
4. W konkursie nie mogą brać udziału posesje:
 - niepodłączone do istniejącej sieci kanalizacji sanitarnej na terenach skanalizowanych,
 - nieposiadające bezodpływowych szamb na terenach nieskanalizowanych,
 - nieposiadające pojemników na odpady i nieposiadające umów na wywóz odpadów komunalnych,
 - nagradzane w ostatnich trzech latach.
5. Wyboru posesji w poszczególnych sołectwach i dzielnicach dokonują Rady Sołeckie i Zarządy Dzielnic z udziałem radnych

tych okręgów i innych osób zaproszonych przez Sołtysa i Przewodniczącego Zarządu Dzielnic w następującej ilości:

- Różaniec Pierwszy - 2 posesje
- Różaniec Drugi - 1 posesja
- Wola Różaniecka - 2 posesje
- Luchów Górny - 1 posesja
- Luchów Dolny - 1 posesja

- Tarnogród

- Przedmieście Błonie - 2 posesje
- Śródmieście - 2 posesje
- Przedmieście Bukowskie - 1 posesja
- Przedmieście Różanieckie - 2 posesje
- Przedmieście Pluskie - 1 posesja
- Razem - 15 posesji

6. Wybrane przez Rady Sołeckie i Zarządy Dzielnic posesje uhonorowane zostaną nagrodami rzeczowymi ufundowanymi przez Burmistrza Tarnogrodu.

III. Termin

1. Ogłoszenie otwarcia konkursu i rozesłanie informacji – **08.05.2009 r.**
2. Wybór i przekazanie Burmistrzowi Tarnogrodu listy wyróżnionych posesji – **10.08.2009 r.**
3. Oficjalne ogłoszenie wyników konkursu oraz wręczenie nagród – **w dniu Gminnych Dożynek.**

Tarnogród, 04.05.2009 r.

Z PRAC RADY MIEJSKIEJ

**23 kwietnia 2009 r. odbyła się XXIV
w bieżącej kadencji sesja Rady Miejskiej**

Porządek sesji:

1. Otwarcie sesji i stwierdzenie kworum.
2. Przedstawienie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołu z ostatniej sesji.
4. Informacja Burmistrza Tarnogrodu o działalności między sesjami.
5. Interpelacje, zapytania i wnioski Radnych.
6. Rozpatrzenie sprawozdania Burmistrza z wykonania Budżetu gminy za 2008 r. i podjęcie uchwały w sprawie absolutorium dla Burmistrza za 2008 r. Podjęcie uchwał w sprawie:
 - a) zaciągnięcia pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie,
 - b) zmiany uchwały w sprawie uchwalenia budżetu na 2009 r.
 - c) udzielenia pomocy finansowej na rzecz Powiatu Biłgorajskiego na wykonanie robót remontowych na drodze powiatowej;
 - d) zmiany uchwały własnej Nr XXIII/154/09 z dnia 13 marca 2009 r. w sprawie ustalenia regulaminu określającego wysokość oraz warunki przyznawania nauczycielom zatrudnionym w szkołach i placówkach oświatowych, dla których organem prowadzącym jest Gmina

Tarnogród, dodatków: za wysługę lat, motywacyjnego, funkcyjnego, za warunki pracy oraz obliczania i wypłacania wynagrodzenia za godziny nadwymiarowe i godziny doraźnych zastępstw;

- e) Uchylenia uchwały własnej Nr XXIII/155/09 z dnia 13 marca 2009 r. w sprawie wyodrębnienia środków na wspieranie doskonalenia zawodowego nauczycieli szkół i przedszkoli samorządowych, dla których organem prowadzącym jest Gmina Tarnogród oraz ustalenia regulaminu dysponowania tymi środkami.
8. Przyjęcie informacji o działalności;
 - a) Miejskiego Ośrodka pomocy Społecznej,
 - b) Miejskiej Biblioteki Publicznej,
 - c) Środowiskowego Domu Samopomocy,
 - d) Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury
 9. Przyjęcie informacji o pracy Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w 2008 r.
 10. Sprawozdanie z działalności Komisji:
 - a) Gospodarczej, Rolnictwa i Ochrony Środowiska,
 - b) Społecznej
 - c) Rewizyjnej
 11. Sprawy różne
 12. Odpowiedzi na interpelacje, zapytania i wnioski Radnych.
 13. Zamknięcie sesji.

**22 maja 2009 r. odbyła się XXV
w bieżącej kadencji sesja Rady Miejskiej**

Porządek sesji:

1. Otwarcie sesji i stwierdzenie kworum.
2. Przedstawienie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołu z ostatniej sesji.
4. Informacja Burmistrza Tarnobrodzkiego o działalności między sesjami.
5. Interpelacje, zapytania i wnioski Radnych.
6. Podjęcie uchwał w sprawie:
 - a) zarządzenia poboru opłaty skarbowej w drodze inkasa oraz wyznaczenia inkasentów,
 - b) określenia wysokości stawek opłaty targowej,
 - c) zmiany uchwały nr XXI/135/04 Rady Miejskiej w Tarnobrodzie z dnia 28 grudnia 2004 r. w sprawie warunków przyznawania i odpłatności za usługi opiekuńcze oraz warunków częściowego lub całkowitego zwolnienia od opłat i trybu ich pobierania zmienioną Uchwałą Nr XI/86/07 Rady Miejskiej w Tarnobrodzie z dnia 28 grudnia 2007 r.,
- d) określenia zasad organizowania pogrzebu przez Miejski Ośrodek Pomocy w Tarnobrodzie oraz zasad zwrotu kosztów poniesionych przez Miejski Ośrodek pomocy Społecznej za zorganizowanie pogrzebu,
- e) wyrażenia zgody na wyodrębnienie funduszu sołeckiego w 210 r.
- f) zmiany uchwały w sprawie uchwalenia budżetu gminy na 2009 r.
7. Sprawy różne.
8. Odpowiedzi na interpelacje, zapytania i wnioski Radnych.
9. Zamknięcie sesji.

**19 czerwca 2009 r. odbyła się XXVI
w bieżącej kadencji sesja Rady Miejskiej**

Porządek sesji:

1. Otwarcie sesji i stwierdzenie kworum.
2. Przedstawienie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołu z ostatniej sesji.
4. Informacja Burmistrza Tarnobrodzkiego o działalności między sesjami.
5. Interpelacje, zapytania i wnioski Radnych.
6. Podjęcie uchwał w sprawie:
 - a) wyrażenia zgody na zawarcie przez Burmistrza Tarnobrodzkiego umowy o dofinansowanie ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej przedsięwzięcia inwestycyjnego p.n. „Budowa wielofunkcyjnego boiska sportowego ogólnie dostępnego dla dzieci i młodzieży w Tarnobrodzie”,
 - b) wyrażenia zgody na zawarcie przez Burmistrza Tarnobrodzkiego umowy o dofinansowanie ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej przedsięwzięcia inwestycyjnego p.n. „Budowa boiska sportowego o wymiarach 110x70 na terenie wsi Różaniec Pierwszy Gmina Tarnobród”,
 - c) zmiany uchwały Nr XXI/138/08 Rady Miejskiej w Tarnobrodzie z dnia 30 grudnia 2008 r. w sprawie uchwalenia Gminnego Programu Profilaktyki i Roz-

wiązywania Problemów Alkoholowych na 2009 r. zmienionej Uchwałą Nr XXII/148/09 Rady Miejskiej w Tarnobrodzie z dnia 29 grudnia 2009 r. w sprawie zmiany Uchwały Nr XXI/138/08 Rady Miejskiej w Tarnobrodzie z dnia 29 stycznia 2009 r. w sprawie zmiany Uchwały Nr XXI/138/08 Rady Miejskiej w Tarnobrodzie z dnia 30 grudnia 2008 r. w sprawie uchwalenia Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na 2009 r.

- d) zmiany Uchwały Nr XXIV/168/09 Rady Miejskiej w Tarnobrodzie z dnia 23 kwietnia 2009 r. w sprawie udzielania pomocy finansowej na rzecz Powiatu Biłgorajskiego na wykonanie robót remontowych na drodze powiatowej,
- e) zmiany uchwały w sprawie uchwalenia budżetu gminy na 2009 r.
- f) wygaśnięcia mandatu radnego,
- g) przyjęcia rezygnacji Przewodniczącego Rady Miejskiej w Tarnobrodzie,
7. Sprawy różne.
8. Odpowiedzi na interpelacje, zapytania i wnioski Radnych.
9. Zamknięcie sesji.

**29 czerwca 2009 r. odbyła się XXVII
w bieżącej kadencji sesja Rady Miejskiej**

Porządek sesji:

1. Otwarcie sesji i stwierdzenie kworum.
2. Przedstawienie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołu z ostatniej sesji.
4. Informacja Burmistrza Tarnobrodzkiego o działalności między sesjami.
5. Interpelacje, zapytania i wnioski Radnych.
6. Podjęcie uchwał w sprawie:
 - a) wprowadzenia zwolnień od podatku od nieruchomości w związku z tworzeniem nowych miejsc pracy,
 - b) wprowadzenia zwolnień od podatku od nieruchomości w związku z tworzeniem nowych inwestycji,
 - c) zarządzenia poboru podatku od nieruchomości, rolnego, leśnego, opłaty targowej w drodze inkasa oraz określenia inkasentów i wynagrodzenia za inkaso,
 - d) zmiany uchwały w sprawie prowadzenia mieszkań chronionych jako formy pomocy społecznej oraz ustalenia organizacji i zasad ponoszenia odpłatności za pobyt w tych mieszkaniach,
 - e) ustalenia zasad przyznawania zasiłku okresowego, zasiłku celowego lub pomocy rzeczowej pod warunkiem zwrotu części lub całości kwoty zasiłku lub wydatków na pomoc rzeczową,
 - f) zmiany uchwały w sprawie uchwalenia budżetu gminy na 2009 r.,
 - g) stwierdzenia wyboru Przewodniczącego Rady Miejskiej w Tarnobrodzie,
7. Sprawy różne.
8. Odpowiedzi na interpelacje, zapytania i wnioski Radnych.
9. Zamknięcie sesji.

„Moje boisko – Orlik 2012”

24 maja 2009 roku w Różańcu Pierwszym odbyło się uroczyste otwarcie kompleksu boisk sportowych wybudowanych w ramach rządowego programu „**Moje boisko – Orlik 2012**”. Powstały:

1. Boisko do piłki nożnej o wymiarach 30x62 m o powierzchni całkowitej 1860 m² pola gry tj.: 26x56 m.
2. Boisko o nawierzchni poliuretanowej do gry w koszykówkę i siatkówkę o wymiarach 19,10x32,10 m, powierzchnia całkowita pola gry 613,11 m²
3. Zaplecze boisk sportowych w postaci 6 modułów o powierzchni 55,80 m² pełniących funkcję szatni i pomieszczenia dla trenera.
4. Oświetlenie kompleksu.
5. Ogrodzenie terenu.



Koszt budowy obiektu wyniósł około 1.400.000,00 zł. Współfinansowany został ze środków Zarządu Województwa Lubelskiego w kwocie 333 tys. oraz Ministerstwa Sportu i Turystyki w kwocie 333 tys. Pozostała część środków pochodziła z budżetu Miasta i Gminy Tarnogród. W uroczystym otwarciu obiektu uczestniczyli m.in. Genowefa Tokarska – Wojewoda Lubelski, Mirosław Korbut – Dyrektor Departamentu Kultury, Edukacji i Sportu Urzę-

du Marszałkowskiego w Lublinie, Jan Kowalik – Radny Sejmiku Województwa Lubelskiego, Józef Czarny – Radny Powiatu Biłgorajskiego, Marian Kucharczuk – Radny Powiatu Biłgorajskiego, Przewodniczący Rady oraz Radni Rady Miejskiej w Tarnogrodzie, Adam Strojny – Prezes Przedsiębiorstwa Budowlanego Sp. z o.o. z Lubaczowa, Jan Pawlik – Prezes Ludowego Klubu Sportowego „Grom” w Różańcu, Adam Komosa – Prezes Ludowego Klubu Sportowego „Olimpiakos” Tarnogród oraz dyrektorzy szkół z terenu gminy Tarnogród.



Uroczystego otwarcia obiektu dokonał Burmistrz Tarnogrodu mgr inż. Eugeniusz Stróż, natomiast poświęcenia boisk dokonał ksiądz kanonik Stanisław Skrok – Proboszcz Parafii Różaniec.

Jest to pierwszy tego typu obiekt na terenie gminy Tarnogród. Jeszcze w tym roku, w związku z pozyskaniem przez Urząd Miejski w Tarnogrodzie środków w ramach programu rządowego „**Budowa wielofunkcyjnych boisk sportowych**”, planowana jest budowa boiska wielofunkcyjnego przy Szkole Podstawowej w Tarnogrodzie.

INWESTYCJE SAMORZĄDOWE

Gmina Tarnogród w bieżącym roku przeprowadza inwestycję w następujących obszarach infrastrukturalnych:

1. Kontynuowana jest budowa odcinka kanalizacji w Różańcu Pierwszym o długości 1324 mb, w tym ø 200 – 852 mb i ø 150 – 472 mb. Wykonawcą robót jest Przedsiębiorstwo Budowlano-Usługowe „EKOMEL” sp. z o.o. w Janowie Lubelskim za cenę 382 555 zł. Zakończenie prac przewidziane jest przed 15.07.2009 r.
2. Wykonano remont nawierzchni drogi na ul. Przedmieście Błonie na odcinku 341 mb. Wykonawcą prac o wartości 118 924 zł było Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych w Tomaszowie Lubelskim.
3. Wykonano remont nawierzchni drogi powiatowej w Luchowie Górnym o dł. 1522 metrów. Koszt remontu wyniósł 270 213 zł.

4. W końcowej fazie są prace budowlane przy budowie sanitariatów publicznych z częścią usługową w Tarnogrodzie.

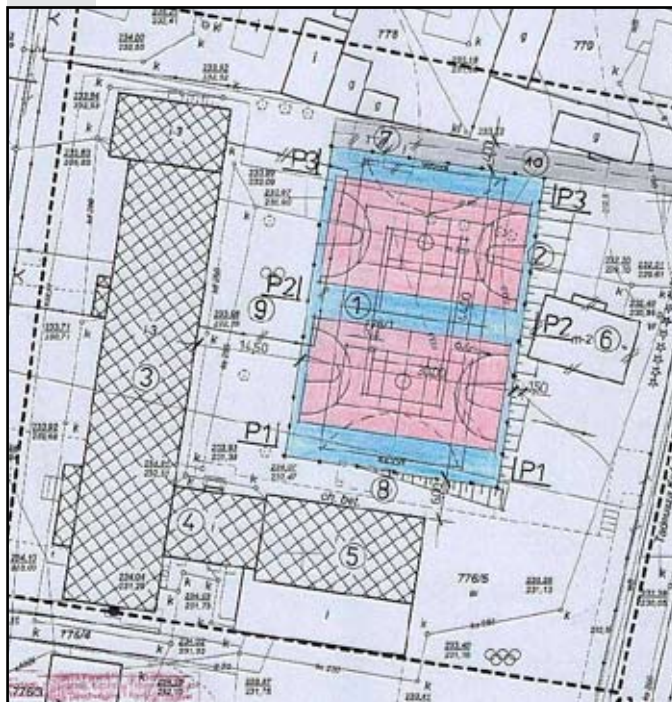


- Ogłoszono przetarg na remont stacji wodociągowej przy ul. Lubaczowskiej.
- Wykonano remont chodnika przy stronie zachodniej Rynku za kwotę 35 000 zł.



- Umocniono skarpe obok cmentarza parafialnego przy drodze wojewódzkiej nr 863.
- Jeszcze w tym roku na terenie Tarnogrodu przy budynku szkoły podstawowej powstanie ogólnie dostępne boisko sportowe. Szacunkowy koszt inwestycji wynosi 640 tys. zł. Na ten cel gmina pozyskała środki finansowe z Ministerstwa Sportu i Turystyki w wysokości

200 tys. zł dotacji. W ramach inwestycji powstanie boisko wielofunkcyjne o długości 44 m i szerokości 30 m o nawierzchni poliuretanowej (tartanowej). Boisko będzie posiadało następujące funkcje: boisko do piłki ręcznej, boisko do koszykówki, boisko do siatkówki, kort do tenisa ziemnego.



Projekt nowego kompleksu boisk sportowych przy szkole podstawowej

NAGRODY BURMISTRZA TARNOGRODU W ROKU SZKOLNYM 2008/2009

SZKOŁA PODSTAWOWA IM. MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W TARNOGRODZIE

- Gabriela Słonina – uczennica kl. VI a** - za bardzo dobre wyniki w nauce, aktywne uczestnictwo w życiu szkoły oraz reprezentowanie szkoły na akademiach środowiskowych i szkolnych.
- Kamila Zawisłak - uczennica kl. VI b** - za bardzo dobre wyniki w nauce, aktywne uczestnictwo w życiu szkoły oraz reprezentowanie szkoły na akademiach środowiskowych i szkolnych.
- Katarzyna Mazurek - uczennica kl. VI b** - za bardzo dobre wyniki w nauce, aktywne uczestnictwo w życiu szkoły oraz reprezentowanie szkoły na akademiach środowiskowych i szkolnych.

SZKOŁA PODSTAWOWA W LUCHOWIE DOLNYM

- Robert Krupa – uczeń kl. VI** - za bardzo dobre wyniki w nauce, aktywne uczestnictwo w życiu szkoły oraz reprezentowanie szkoły na akademiach środowiskowych i szkolnych.

SZKOŁA PODSTAWOWA W RÓŻAŃCU PIERWSZYM

- Krzysztof Jamiński – uczeń kl. VI** - za bardzo dobre wyniki w nauce, aktywne uczestnictwo w życiu szkoły oraz reprezentowanie szkoły na akademiach środowiskowych i szkolnych.

SZKOŁA PODSTAWOWA IM. STEFANA KARDYNAŁA WYSZYŃSKIEGO W RÓŻAŃCU DRUGIM

- Kamila Furmanek - uczennica kl. VI** - za bardzo dobre wyniki w nauce, aktywne uczestnictwo w życiu szkoły oraz reprezentowanie szkoły na akademiach środowiskowych i szkolnych.

SZKOŁA PODSTAWOWA W WOLI RÓŻANIECKIEJ

- Klaudia Czarna – uczennica kl. VI** - za bardzo dobre wyniki w nauce, aktywne uczestnictwo w życiu szkoły oraz reprezentowanie szkoły na akademiach środowiskowych i szkolnych.

PUBLICZNE GIMNAZJUM W TARNOGRODZIE

- Agnieszka Gierula – uczennica kl. III a** - za bardzo dobre wyniki w nauce, wzorowe zachowanie, zajęcie III

miejsca w konkursie „Rodzinna historia” pod patronatem Prezydenta Miasta Lublin, Lubelskiego Kuratora Oświaty i Pana Posła na Sejm RP Lecha Sprawki; za pracę na rzecz społeczności lokalnej jako wolontariusz w latach 2007-2009 w Tarnogrodzkim Klubie Wolontariatu „Pomocna Dłoń” oraz reprezentowanie szkoły na akademiach środowiskowych i szkolnych.

2. **Joanna Cisek - uczennica kl. III a** - za bardzo dobre wyniki w nauce, wzorowe zachowanie, uzyskanie tytułu laureata XV i XVI Konkursu Wiedzy o Biblii i Historii Kościoła oraz tytułu finalisty XIV Konkursu Wiedzy o Biblii i Historii Kościoła; za zajęcie I miejsca w Powiatowym Konkursie Ortograficznym „Żółty Orzech”; za pracę na rzecz społeczności lokalnej jako wolontariusz w latach 2007 – 2009 w Tarnogrodzkim Klubie Wolontariatu „Pomocna Dłoń” oraz reprezentowanie szkoły na akademiach środowiskowych i szkolnych.

3. **Karina Kucharska - uczennica kl. III a** - za bardzo dobre wyniki w nauce, wzorowe zachowanie, uzyskanie tytułu laureata w XII i XIII Festiwalu Pieśni Patriotycznej i Legionowej w Biłgoraju, za zajęcie I miejsca

na VIII i IX Ogólnopolskim Festiwalu Pieśni – Piosenki Patriotycznej – Ludowej i Tańca Ludowego w Warce oraz reprezentowanie szkoły na akademiach środowiskowych i szkolnych.

4. **Jadwiga Król - uczennica kl. III d** - za bardzo dobre wyniki w nauce, wzorowe zachowanie, zajęcie II miejsca w etapie rejonowym Olimpiady Promocji Zdrowego Stylu Życia PCK i II miejsca w etapie rejonowym konkursu historycznego pt. „Druga wojna światowa w literaturze i historii Polski”, wzorową pracę w Samorządzie Uczniowskim, udział w akademiach szkolnych; uzyskanie wysokiego i najwyższego wyniku w szkole z egzaminu gimnazjalnego.

ZESPÓŁ SZKÓŁ EKONOMICZNYCH IM. ARMII KRAJOWEJ W TARNOGRODZIE

1. **Helena Tysz - uczennica kl. I Technikum Ekonomicznego** - za bardzo dobre wyniki w nauce, aktywne uczestnictwo w życiu szkoły oraz reprezentowanie szkoły na akademiach środowiskowych i szkolnych.

WYNIKI WYBORÓW DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO

GŁOSOWANIA W OBWODACH 1-6 GMINA TARNOGRÓD		OKRĘGOWE KOMISJE WYBORCZE						
		OKW Nr 1	OKW Nr 2	OKW Nr 3	OKW Nr 4	OKW Nr 5	OKW Nr 6	Razem:
Na poszczególne listy okręgowe i umieszczonych na nich kandydatów oddano następujące liczby głosów ważnych:								
Lista nr 1 — Komitet Wyborczy Unia Polityki Realnej								
Liczba głosów ważnych oddanych na listę:		3	4	2	8	1	1	19
Lista nr 2 — KW Polskie Stronnictwo Ludowe								
Liczba głosów ważnych oddanych na listę:		16	108	56	47	26	2	255
Lista nr 3 — KW Samoobrona RP								
Liczba głosów ważnych oddanych na listę:		13	15	10	11	21	0	70
Lista nr 4 — Komitet Wyborczy Polska Partia Pracy								
Liczba głosów ważnych oddanych na listę:		1	1	1	2	1	0	6
Lista nr 5 — Komitet Wyborczy Libertas								
Liczba głosów ważnych oddanych na listę:		2	10	8	2	4	0	26
Lista nr 6 — Koalicyjny Komitet Wyborczy SLD - UP								
Liczba głosów ważnych oddanych na listę:		1	7	33	21	0	0	62
Lista nr 7 — KKW PdP - CentroLewica (PD+SDPL+Zieloni)								
Liczba głosów ważnych oddanych na listę:		4	1	11	12	1	0	29
Lista nr 8 — KW Prawica Rzeczypospolitej								
Liczba głosów ważnych oddanych na listę:		4	3	9	1	2	0	19
Lista nr 9 — KW Platforma Obywatelska RP								
Liczba głosów ważnych oddanych na listę:		10	20	126	98	1	1	256
Lista nr 10 — KW Prawo i Sprawiedliwość								
Liczba głosów ważnych oddanych na listę:		32	89	147	140	73	2	483

Na terenie Miasta i Gminy Tarnogród frekwencja wyborcza wyniosła 22,4 %. Uprawnionych do głosowania było 5617 osób z których głosowało 1256.

WIEŚCI Z TARNOGRODZKIEGO OŚRODKA KULTURY

09.05.2009 r. Zespół Tańca Towarzyskiego „KOLIBER” oraz Dziewczęcy Zespół „GRANDA” wzięły udział w Wojewódzkim Przeglądzie Współczesnych Form Tanecznych w Puławach. Zespoły zaprezentowały składankę latynoamerykańską, tango i charlestona.

Zespół Tańca Ludowego „GRYF” godnie zaprezentował nasze miasto na Wojewódzkim Przeglądzie Tańca Ludowego we Włodawie w dniu 23.05.2009 r. Dzieci zaprezentowały tańce i zabawy biłgorajskie oraz kujawiaka z oberkiem.



W Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury od ponad 30 lat istnieje Klub Seniora. Praca z ludźmi starszymi to coś więcej niż forma pracy tej instytucji. Rola klubów wraz z upływem czasu staje się poważną funkcją społeczną. Obecnie zwiększa się liczba klubów seniora, zmienia się także ich przekrój społeczny. Coraz więcej w nich ludzi wykształconych, ze sprecyzowanymi zainteresowaniami. Ważnym zadaniem placówki, w której istnieje Klub Seniora, jest stworzenie jego członkom możliwości kontaktów międzyludzkich, gdyż ci ludzie szukają towarzystwa rówieśników z podobnymi im problemami.



W Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury seniorzy mogą zawsze się spotkać, pogawędzić przy herbatce, obchodzić imieniny, urodziny, „złote gody” i inne jubileusze. Istnieje tradycja zapraszania klubów zaprzyjaźnionych z

Dołhobyczowa, Krasnegostawu, Zwierzyńca, Szczepieszyńska i Józefowa. Takie spotkanie odbyło się w naszym mieście 15 czerwca bieżącego roku. Imprezę uświetnił, jak zwykle zresztą zespół muzyczny w składzie: Andrzej Fus, Tomasz Sikora, Łukasz Mielech i Łukasz Przytuła. Wspaniali młodzi ludzie bezinteresownie grają i śpiewają dla ludzi starszych. 25 czerwca seniorzy z Tarnobrodu wyjechali z rewizytą do Szczepieszyńska, gdzie w gronie wypróbowanych przyjaciół po raz kolejny miło spędzili wolny czas.

21 czerwca 2009 odbył się IX Przegląd Orkiestr Dętych Powiatu Biłgorajskiego w Goraju. W imprezie wzięło udział 5 gminnych strażackich orkiestr dętych z Tarnobrodu, Goraja, Biszczycy, Potoka Górnego i Frampola. Każda z grup zaprezentowała po trzy utwory muzyczne. Wykonania te oceniło Jury, w którym zasiadali:



- Czesław Pachuta – nauczyciel z Państwowej Szkoły Muzycznej w Biłgoraju, Adam Czerwinka – aspirant Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Biłgoraju, Mieczysław Duma – organista z Goraja. Po wysłuchaniu koncertów Komisja Artystyczna postanowiła przyznać pierwsze miejsce Orkiestrze Dętej OSP z Tarnobrodu. Drugie miejsce *ex equo* zajęły: orkiestry dęte OSP z Goraja i Potoka Górnego, kolejne miejsca przyznano orkiestrom z Biszczycy i Frampola

26 czerwca 2009 r. Tarnogrodzka Kapela Ludowa spotkała się z osobami niepełnosprawnymi w Teodorówce k/Biłgoraja, przynosząc im wraz ze swoją muzyką wiele radości. Wdzięczność tych ludzi, uśmiech na twarzach, zadowolenie i wspólna zabawa były dowodem na to, jak bardzo potrzebny jest gest wyciągniętej dłoni w stronę drugiego człowieka.

28 czerwca 2009 r. kapela z gościnnym koncertem uświetniła imprezę letnią w Krasnobrodzie.

21.06.2009 r. w sali widowiskowej odbył się „KONCERT LETNI” - prezentacja zespołów artystycznych pracujących i współpracujących z Tarnogrodzkim Ośrodkiem Kultury w sezonie 2008/2009. Występy zespołów poprzedzały komentarze prowadzącej Anity Kucharskiej dotyczące historii, osiągnięć oraz uczestnictwa grup w różnych przeglądach i konfrontacjach. Na scenie swą twórczość artystyczną zaprezentowały:

1. Tarnogrodzka Kapela Ludowa,
2. Zespół Tańca Ludowego GRYF,
3. Dziewczęcy Zespół Taneczny GRANDA,
4. Zespół Tańca Towarzyskiego KOLIBER,
5. Zespół Pieśni i Tańca FAMILIA z Rudolowic koło Jarosławia,
6. Irena Litwin z Ukrainy.



Największą sensację wśród widzów wywołał występ Ireny Litwin, która śpiewa w swoim ojczystym języku, a prezentując się na scenie, dorównywała swym talentem Dodzie czy Britney Spears!



ZAGADKA FOTOGRAFICZNA

Rozwiązanie zagadki fotograficznej z numeru 38.;
PRZYSTANEK PKS ZNAJDOWAŁ SIĘ PRZY POŁUDNIOWYM KWARTALE RYNKU



Budowę którego odcinka drogi na terenie naszej gminy przedstawia powyższa fotografia?

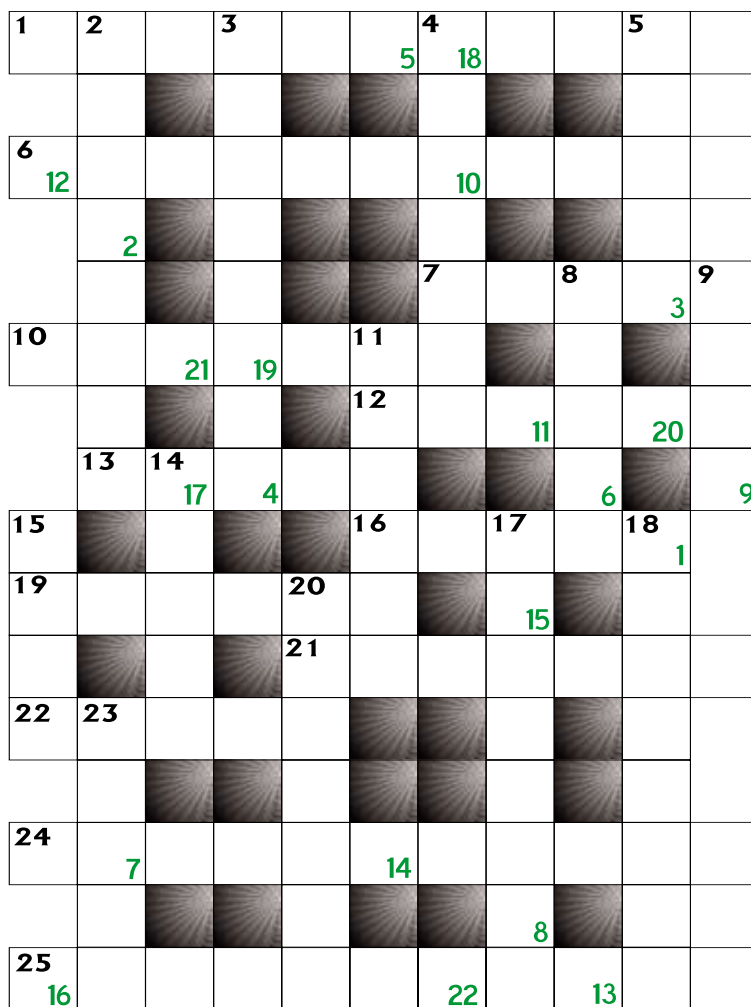
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

1. cecha tchórze, bojaźliwość; 6. uderzenie ostrym narzędziem; 7. Bóg Izraelitów; 10. wysyłający list; 12. miejsce połączenia np. rur; 13. zacięcie krasomówcze; 16. „kim ty jesteś...mały”; 19. malec kłopy; 21. mieszkaniec Madagaskaru; 22. urzędowy dokument papier; 24. zbiera znaczki pocztowe; 25. uczy gramatyki;

PIONOWO

2. pogłos, oddźwięk; 3. chłodzący napój musujący; 4. litera rozpoczynająca rozdział lub partię tekstu wyróżniająca się wielkością, kształtem; 5. domena Kiepur; 8. bezcelne oszustwo, łgarstwo; 9. nazwa niziny między Tygrysem a Eufratem; 11. niewidka z bajki; 14. lennik; 15. koryto dla konia; 17. reprezentant Polski np. w piłce nożnej; 18. służy do pielęgnacji ciała; 20. kochanka, wielbicielka; 23. brak go łakomczuchowi;



Opracowała:
Maria Buzuk

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
			15		16	17	18	19	20	21	22		

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 38.: TARNOGRÓD W CZORAJ I DZISIAJ

WYDAWCA: Tarnogrodzkie Towarzystwo Regionalne **ADRES:** 23-420 Tarnogród ul. Rynek 18, tel. 084 689 70 21

REDAKTOR NACZELNY: Renata Ćwik

REDAKTORZY WYDANIA: Renata Ćwik, Tomasz Rogala, Piotr Majcher

KOREKTA: Monika Komosa

SPOŁECZNA RADA REDAKCYJNA: Kazimiera Dyjak, Władysław Dubaj, Maria Buzuk, Monika Komosa, Beata Aleksandra Kowal, Krystyna Kowal, Anna Kuźniak, Elżbieta Maśko, Bożena Śmieciuch, Małgorzata Paul-Zajac, Dariusz Zajac, Helena Zajac

ZDJĘCIA: Grzegorz Piskorski, Mateusz Łysakowski, Marek Waluda, Tomasz Pięta, Ernest Larwa

SKŁAD: Łukasz Mosakowski

DRUK: Zakład Poligraficzny „Helvetica” Biłgoraj

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji tekstów.